PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Gazeta Krakowska

PONIEDZIAŁEK

KRAKÓW
5. I. 1970 r.
Nr 3 (6798)

Rok XXII
Cena 50 gr
Wyd. A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Oddziały izraelskie wtargnęły na terytorium Libanu

● Uprowadzono 21 Libańczyków ● Skarga do Rady Bezpieczeństwa

PARYŻ (PAP)

Agencja France Presse donosi z Bejrutu, że rząd libański polecił w sobotę swojemu przedstawicielowi przy ONZ, E. Ghorra, aby poinformował członków Rady Bezpieczeństwa o szczegółach rajdu lotnictwa izraelskiego na terytorium Libanu

KAIR, LONDYN (PAP)

Jak już donosiliśmy, w sobotę tuż po północy silne oddziały izraelskie dokonały nowej prowokacji wobec Libanu, wtargnąwszy na kilka kilometrów w głąb jego terytorium. Libański rzecznik wojskowy w komunikacie odczytanym przez radio bejruckie stwierdza, że o godzinie 0,30 czasu warszawskiego izraelska jednostka pancerna zaatakowała wysunięty posterunek obserwacyjny armii libańskiej, położony w miejscowości Tall Nahas w okręgu Mardżejun.

Komunikat stwierdza, że po pewnym czasie do walki wkroczyły dalsze oddziały izraelskie, okrążając posterunek libańskiej żandarmerii, położony o kilka metrów od linii rozejmowej. Po długiej walce agresorom udało się wziąć do niewoli kilku Libańczyków i zbombardować posterunek.

Według libańskiego rzecznika wojskowego, w tym samym czasie oddziały agresora izraelskiego wtargnęły do osady Kfar Kela, skąd uprowadziły 11 cywilów. Ogółem w ręce Izraelczyków dostało się 21 obywateli libańskich. Komunikat radia bejruckiego stwierdza, że artyleria libańska rozpoczęła ostrzeliwanie oddziałów agresora, zadając mu poważne straty.

Zachodnie agencje prasowe donoszą, że operacją wojsk napastniczych, dowodził osobiście szef sztabu generalnego armii izraelskiej gen. **Bar Lew.** Izraelskie źródła oficjalne stwierdzają, że celem sobotniej prowokacji było uprowadzenie obywateli libańskich.

Prasa bejrucka podkreśla, że kolejna agresja izraelska jest realizacją pogróżek przeciwko Libanowi ze strony władz w Tel-Awiwie, jakie obserwowało się w ostatnich 3 dniach. Celem tej prowokacji jest zastraszenie Libańczyków i skłonienie ich do występowania

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wywiad z Luigi Longo

RZYM (PAP)

Masowe zabójstwa, popełniane przez Amerykanów w Wietnamie, przypominają wszystkim, że barbarzyństwo, ludobójstwo i wojna nadal wstrząsają światem — oświadczył sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej, **Luigi Longo,** w wywiadzie udzielonym rzymskiemu pismu „Corriere Dello Sport", które zwróciło się do niego z pytaniem: „czego może oczekiwać młodzież w 1970 roku?".

Miliony ludzi — powiedział Longo — wciąż jeszcze umierają z głodu. Całe narody zmuszone są do ciężkiej walki o swą wolność i niezawisłość. Wraz ze wszystkimi przodującymi i postępowymi siłami my, komuniści chcemy zmienić świat, zapewnić mu pokój, położyć kres agresji imperialistycznej, zagwarantować wszystkim narodom prawo do decydowania o swym losie, doprowadzić do tego, aby Włochy korzystały z prawdziwej niezawisłości, aby uwolniły się od ingerencji USA i NATO.

Grypa sieje spustoszenie w Szwecji...

Cała Szwecja jest zakatarzona i kaszląca. Około 200 tys. jej mieszkańców przechodzi właśnie grypę. Po jesiennym, dość groźnym ataku, zimowe uderzenie hongkong sieje spustoszenie i liczba chorych nie maleje od połowy grudnia. Grypa zdziesiątkowała personel nie tylko w komunikacji. Największe kłopoty przeżywa handel. W samym tylko Sztokholmie leży w łóżkach ponad 36 tys. osób. Są wypadki śmiertelne.

Prasa i radio propaguje hasło: „jeśli czujesz, że i ty masz grypę, weź dostępne środki zaradcze i kładź się do łóżka. Nie dzwoń po lekarza. Ma i tak za dużo pracy z najcięższej chorymi".

Szwecja, gdzie żniwo grypy jest pokaźne, bo przerasta „normalny" stan zachorowań o 34 proc., nie jest zresztą wyjątkiem, bo hongkong szaleje w całej Skandynawii. Rekord należy do Danii, w której choruje połowa ludności.

...oraz atakuje Grecję i Turcję

RZYM (PAP)

Prawie jedna trzecia ludności Grecji przeszła ostatnio grypę. Według doniesień prasowych, w Atenach choruje ponad pół miliona mieszkańców stolicy. Większość zachorowań zanotowano w środowiskach wiejskich, gdzie zwłaszcza odczuwa się brak opieki lekarskiej.

Grypa nie ominęła również Turcji. Jak podaje dziennik „Aksam", powołując się na komunikat ministerstwa zdrowia w Turcji około 20 milionów ludzi przeszło tę chorobę.

Telegram z Lipska

Zespół redakcyjny
„Gazety Krakowskiej"
Redaktor Naczelny
tow. **Tadeusz Czubała**

SZANOWNY TOWARZYSZU!

Tradycyjnie już, z końcem roku, chcielibyśmy przekazać Wam i kierowanemu przez Was zespołowi przyjacielskie pozdrowienia. Jesteśmy przekonani, że rok 1969 był rokiem pełnej ofensywy socjalizmu na świecie, a zarazem rokiem umacniania i pogłębiania przyjaźni oraz braterstwa wśród naszych narodów. Sądzimy, że przyczyniły się do tego również nasze wzajemne kontakty międzyredakcyjne, sprzyjające propagowaniu zagadnień dotyczących rozwoju naszych socjalistycznych społeczeństw.

Wkraczając w rok 1970, rok w którym będziemy obchodzić 100 rocznicę urodzin Wodza Rewolucji Październikowej, W. I. Lenina — życzymy Wam i całemu Zespołowi dalszych partyjnych sukcesów w odpowiedzialnej pracy dziennikarskiej, wielu sił twórczych i zdrowia.

W imieniu zespołu
„Leipziger Volkszeitung"
Redaktor naczelny
(—) **Stiehler**

● Zakończenie kodyfikacji prawa karnego

● Opracowanie projektu planu na następną 5-latkę

Zadania Sejmu w roku 1970

Wypowiedź marszałka CZESŁAWA WYCECHA

Sejm V kadencji ma za sobą pracowite miesiące 1969 r. Już dziś rysują się kolejne poważne zadania parlamentu w dziedzinie ustawodawczej i kontrolnej. O węzłowych zagadnieniach, które staną na forum Sejmu w 1970 r. poinformował w wywiadzie dla PAP – marszałek Sejmu **Czesław Wycech.**

W dziedzinie ustawodawczej przewidujemy m. in. zakończenie wielkiej pracy podjętej przez Sejm poprzedniej kadencji — kodyfikacji prawa karnego. Oczekujemy wniesienia przez rząd projektów ustaw, wśród nich projektu prawa o wykroczeniach, które dopełnią dzieła tej kodyfikacji. Można się spodziewać, że wpłynie do Sejmu projekt nowej ustawy karnej — skarbowej i projekt ustawy o zapobieganiu demoralizacji nieletnich. W dalszej przyszłości stanie przed Sejmem zadanie kodyfikacji prawa pracy, nad którym wstępne prace już się rozpoczęły.

W drugiej połowie 1970 roku do Sejmu wpłynąć powinien projekt planu 5-letniego na lata 1971—1975. Tu czeka Sejm i jego komisje szczególnie wielka i odpowiedzialna praca. Rzecz polega na tym, żeby jak najprędzej wyjść z okresu ekstensywnego gospodarowania, które w przyszłości było uzasadnione koniecznością szybkiego wszechstronnego rozwoju, aby wydobyć kraj z ogromnego zacofania odziedziczonego po okresie międzywojennym. Dziś ekstensywny rozwój byłby już hamulcem postępu gospodarczego. **Następna pięciolatka musi być jakościowo inna, musimy się skoncentrować na wybranych, najbardziej efektywnych kierunkach, na nowych formach planowania i zarządzania. I tu jest wielkie pole do działania dla naszych posłów.**

Główny nacisk w najbliższym okresie zamierzamy położyć na intensyfikację i doskonalenie prac kontrolnych. Kontrolą objąć pragniemy nie tylko realizację planu i budżetu, lecz także — i to w coraz szerszej mierze i coraz bardziej systematycznie — realizację przez rząd uchwalanych przez Sejm ustaw. Pragniemy także poddać kontroli wykonanie przyjętych do realizacji wniosków i postulatów zgłaszanych przez wyborców w czasie trwania ostatniej kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych, a w szczególności położyć nacisk na kontrolę produkcji dla potrzeb rynku.

— *Jest rzeczą wiadomą, że Sejm nasz ma w dziedzinie działalności kontrolnej poważne osiągnięcia. Jaką drogą pójść ma wspomniana przez Obywatela Marszałka intensyfikacja i pogłębienie prac kontrolnych?*

— Proponując kontrolę funkcjonowania jakiejś dziedziny naszego życia, Sejm lub jego komisje dysponują trzema źró-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Niedawno w Olsztyńskich Zakładach Opon Samochodowych powołana została stacja doświadczalna na badania jakości i wytrzymałości opon samochodowych. W OZOS zainstalowano nowoczesne maszyny produkcji radzieckiej, angielskiej i NRF. Na zdjęciu: wnętrze Zakładu Doświadczalnego. CAF — Moroz

Realizujemy Uchwały II i IV Plenum

Kierunek — eksport

W tym wielce zasłużonym dla Krakowa zakładzie II Plenum KC wyzwoliło dużo cennych inicjatyw załogi. Niestety, z dobrą wolą ludzi, w większości gorących patriotów swego miejsca pracy, nie idą w parze możliwości realizacji wszystkich zamierzeń.

Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego nie zostaną przedsiębiorstwem rozwojowym, o czym zadecydowały: brak terytorialnych możliwości rozwojowych, trudności z zatrudnieniem ze względu na deglomerację krakowskiego ośrodka przemysłowego, wreszcie — stosunkowo duża uciążliwość dla miasta (zapylenie, hałas itp.). Stąd — wiele koncepcji załogi zamierzającej do wprowadzenia nowych produkcji antyimportowych w najbliższym czasie nie doczeka się realizacji, gdyż pociągnęłoby to za sobą konieczność zabezpieczenia dużych środków finansowych, maszyn i urządzeń z importu itp.

Po II Plenum nastąpiło zasadnicze przeprofilowanie zakładów, które — wykorzystując doświadczoną kadrę fachowców i istniejące urządzenia — nastawiły się na trudniejszą i bardzo precyzyjną produkcję. Zrezygnowano m. in. z wytwarzania uszczelek do słoi. Było tego wiele, bo aż 1.300 ton. Po przejęciu tej produkcji przez zakłady bydgoskie, w Krakowie skoncentrować się będzie można na wytworach bardziej szlachetnych, przede wszystkim na artykułach technicznych, w dużej części przeznaczonych na eksport. Będą to m. in. elementy amortyzujące, uszczelniacze itp.

Niewielu z użytkowników „Fiata 125 P" wie, że w jego samochodzie znajduje się (nie licząc opon) aż 18.5 kg wyrobów gumowych. Duża część tych elementów pochodzi z Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego.

Znaczna część tej produkcji wymaga opanowania wielkiej precyzji wykonania. Np. przewody do amortyzatorów czy uszczelnienia do silników na licencji „Leylanda". Są takie uszczelki, których 10 tys. sztuk waży zaledwie 5 dkg, a 1 kg tych produktów kosztuje 16 tys. zł.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Powódź na Cejlonie

DELHI (PAP)

Jak donoszą z Kolombo, katastrofalna powódź na Cejlonie pochłonęła dotychczas 34 śmiertelne ofiary. Straty materialne szacuje się na milion 250 tysięcy funtów szterlingów. Powódź dotknęła bezpośrednio ponad milion mieszkańców Cejlonu. Rząd cejloński wyasygnował na pomoc dla powodzian 4 miliony rupii (250 tys. funtów szterlingów).

W 25-lecie ustanowienia stosunków dyplomatycznych między ZSRR i PRL

Wymiana depesz

WARSZAWA (PAP)

Z okazji 25-rocznicy ustanowienia stosunków dyplomatycznych między Związkiem Radzieckim i Polską Rzecząpospolitą Ludową ministrowie — spraw zagranicznych obu krajów — **Andrej Gromyko** i **Stefan Jędrychowski** — wymienili depesze gratulacyjne.

Kraków — Spytkowice i Bielsko — Żywiec

Nowe trakcje elektryczne

WARSZAWA (PAP)

Z roku na rok zwiększa się długość zelektryfikowanych linii kolejowych. W 1970 roku przybędzie ponad 360 km trakcji elektrycznych. Przede wszystkim kończone będą inwestycje rozpoczęte w latach poprzednich. Zakończona zostanie elektryfikacja trasy Poznań — Wrocław. W Rybnickim Okręgu Węglowym oddany zostanie do eksploatacji odcinek Niedobczyce — Koźle Port. Elektryczne połączenie uzyska Kraków ze Spytkowicami (40 km). W dalszej przyszłości trasa ta zostanie przedłużona do Oświęcimia.

Ponadto w 1970 r. rozpoczęte będą prace elektryfikacyjne na trasie Skierniewice — Pilawa, Bielsko — Żywiec. Pierwszy odcinek jest bardzo ważny dla ruchu tranzytowego. Zelektryfikowanie linii z Bielska do Żywca ma zaś duże znaczenie w ruchu pasażerskim (dojazdy do pracy). Obydwa te odcinki ukończone będą w ciągu roku.

Od wczoraj poprawa sytuacji na drogach

(INF. WŁ.) W ub. sobotę — z uwagi na opady śniegu i silne wiatry — nastąpiło gwałtowne pogorszenie sytuacji na drogach naszego województwa. Szczególnie trudna sytuacja wytworzyła się na drogach lokalnych oraz III i IV kolejności, gdzie zaczęły się tworzyć dochodzące do pół metra zaspy śnieżne.

Z uwagi na pogarszające się warunki drogowe PKS zawiesił kilka linii. Nie kursowały autobusy do Teresina w pow. proszowickim, skrócono linię do Zbydniowa w pow. bocheńskim i do Imbramowic (tutaj jeden z autobusów utknął w zaspach). Zamkniętych było również kilka dróg lokalnych, głównie w powiecie proszowickim.

W akcji odśnieżania dróg brało udział ponad 50 pługów. Wczoraj wszystkie drogi z wyjątkiem odcinka Grabie—Zbydniów w pow. bocheńskim — otwarte zostały dla komunikacji.

Spadek temperatury w niektórych rejonach województwa sprawił, iż na wielu odcinkach zaczęła tworzyć się gołoledź (szczególnie w powiecie nowosądeckim i limanowskim). W akcji przeciwgołoledziowej brało wczoraj udział ponad 50 mechanicznych piaskarek, około 50 samochodów z ręcznym posypywaniem i blisko 350 robotników. Mimo tych trudnych warunków na drogach zarówno w sobotę jak i w niedzielę nie zanotowano w naszym województwie poważniejszych wypadków drogowych. **(ans)**

Budowniczowie rurociągu naftowego Uzeń—Gurjew Kujbyszew zobowiązali się dla uczczenia stulecia urodzin Lenina ukończyć układanie rur i w 1970 r. oddać rurociąg do eksploatacji. Na zdjęciu: budowniczowie rurociągu przybyli helikopterem na trasę budowy. CAF — TASS

WIETNAM

Atak na obóz piechoty USA w Quang Ngai

Wizja lokalna w My Lai

PARYŻ (PAP)

AFP podaje, że w nocy z soboty na niedzielę siły wyzwoleńcze w południowym Wietnamie ostrzelały 9 miejsc stacjonowania wojsk amerykańskich i reżimowych. Osiem spośród tych ataków dowództwo amerykańskie uznało za dosyć groźne. Poza tym na obszarze południowego Wietnamu doszło do szeregu starć. M. in. pododdział spadochroniarzy amerykańskich stoczył walkę z grupą sił wyzwoleńczych w odległości 18 km na południe od Khe Sanh, w pobliżu granicy z Laosem. Amerykańskie bombowce strategiczne w nocy z soboty na niedzielę dokonały kilku nalotów na domniemane pozycje powstańcze.

LONDYN (PAP)

Jak już donosiliśmy w południowym Wietnamie przebywa grupa wyższych wojskowych amerykańskich z zadaniem przeprowadzenia dochodzeń w sprawie masakry w My Lai. W sobotę grupa ta, na której czele stoi generał **William Peers,** wylądowała na dwóch helikopterach w My Lai i przez około 3 godziny przeprowadzała wizję lokalną. Na ten czas podjęto jak najdalej posunięte środki ostrożności. Grupie wyższych wojskowych towarzyszył pluton żołnierzy, a nad ich głowami krążyły helikoptery.

PARYŻ (PAP)

Jak podaje AFP, południowowietnamska agencja prasowa sił wyzwoleńczych rozpoczęła publikowanie kompletnej listy ofiar masakry w My Lai. Nazwiska wszystkich ofiar ogłoszone zostaną w ciągu kilku dni. Wśród wymienionych już ofiar widnieją nazwiska osób w wieku od 1 do 80 lat.

LONDYN (PAP)

Amerykański rzecznik wojskowy zakomunikował w Sajgonie, że w wyniku ostrzelania przez partyzantów obozu 11 dywizji piechoty USA w prowincji Quang Ngai, zginęło 7 wojskowych USA, a 14 zostało rannych.

Rzecznik powiedział, że są to największe od siedmiu tygodni straty, jakich amerykańska jednostka doznała w jednej bitwie.

W ubiegłym roku

Ponad 52 tysiące samochodów z FSO

WARSZAWA (PAP)

Po raz pierwszy w dziejach polskiego przemysłu motoryzacyjnego wyprodukowano w ciągu jednego roku ponad 50 tys. samochodów osobowych. Warszawska FSO wypuściła w ub. roku na rynek krajowy i na eksport 52 286 samochodów.

W tym roku fabryka ma wyprodukować 75 tys. samochodów: „polskich fiatów", „warszaw", „syren". W następnych latach stopniowo będzie ograniczona produkcja polskich modeli samochodów, przy jednoczesnym rozszerzeniu liczby „fiatów". Przyszła 5-latka w FSO, zgodnie z programem rozwojowym przyjętym przez KSR, przyniesie ponad 460 tys. samochodów.

Laureaci i wyróżnieni w konkursie „Gazety Krakowskiej" — „Urodzeni w PRL"

Finał konkursu „Urodzeni w PRL" zorganizowanego przez redakcję „Gazety", ZW ZMS i ZW ZMW

Uroczyste wręczenie nagród i wyróżnień

W ub. sobotę w krakowskim Klubie Dziennikarza odbyła się uroczystość wręczenia nagród i wyróżnień laureatom konkursu „Urodzeni w PRL", zorganizowanego przez Redakcję „Gazety Krakowskiej", Zarząd Wojewódzki ZMS i Zarząd Wojewódzki ZMW.

Gratulując laureatom i wyróżnionym przewodniczący jury, redaktor naczelny „Gazety Krakowskiej" **Tadeusz Czubała** podkreślił niezwykle bogaty plon konkursu, a także głęboką szczerość wypowiedzi oraz reprezentatywny charakter grup młodzieży biorącej udział w konkursie. Uczestniczyli w nim bowiem wszyscy przedstawiciele młodego pokolenia: młodzież robotnicza, chłopska i inteligencka, uczniowie starszych klas szkół średnich i studenci wyższych uczelni Krakowa oraz przedstawiciele młodej inteligencji, którzy w Polsce Ludowej ukończyli studia wyższe.

Dzięki konkursowi mogliśmy poznać bliżej interesujące życiorysy wielu młodych ludzi oraz przekonać się, jak te indywidualne biografie są mocy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kolejne uprowadzenie samolotu

Jak podaje agencja France Presse, uprowadzony w czwartek na Kubę samolot brazylijski typu „Caravelle" wylądował w sobotę wieczorem na lotnisku w Hawanie. Samolot był własnością towarzystwa lotniczego „Cruzeiro do Sul" i miał lecieć z Montevideo do Sao Paulo, gdy w trakcie lotu czterech mężczyzn i jedna kobieta zmusili pilota do zmiany kursu.

Konakri

WIZYTA U THANTA

Sekretarz generalny ONZ zakończył w niedzielę trzydniową wizytę w Senegalu, który był pierwszym etapem jego afrykańskiej podróży. W niedzielę po południu sekretarz generalny ONZ odleciał do stolicy Gwinei, Konakri. Na lotnisku w Dakarze U Thanta żegnał prezydent Senegalu Senghor oraz liczne osobistości oficjalne.

Turyn

EKSPLODOWAŁA BOMBA

Ze źródeł policyjnych podano że w niedzielę rano eksplodowała bomba o dużej mocy, podłożona przed gmachem „The Bank of America and Italy" w centrum Turynu. W wyniku eksplozji zanotowano pewne straty materialne. Ofiar w ludziach nie było. Policja prowadzi śledztwo w tej sprawie.

Dar es Salam

PRZYBYCIE MAKARIOSA

Do stolicy Tanzanii, Dar es Salam przybył w sobotę z oficjalną wizytą prezydent Cypru, arcybiskup **Makarios.** Przebywać on będzie w Tanzanii i Zambii 12 dni.

Rzym

NOWY ROCZNIK WATYKANU BEZ ZMIAN

Nowy rocznik Watykanu, zawierający spis diecezji na rok 1970, nie odbiega w swej treści od rocznika z 1969 r. i lat poprzednich — jeśli chodzi o diecezje na polskich Ziemiach Zachodnich i Północnych. W nowym roczniku figuruje nadal diecezja pod nazwą „Bresiavia, Breslau, Wrocław". Rocznik nie wprowadza również zmian w określeniu dotychczasowego statusu i granic innych diecezji na polskich Ziemiach Zachodnich i Północnych.

NEUES DEUTSCHLAND:

„Prawo międzynarodowe podstawą pokojowego współżycia NRD i NRF"

BERLIN (PAP)

„Neues Deutschland" w komentarzu pt. „Normy prawa międzynarodowego jedyną podstawą dla pokojowego współżycia NRD i NRF", stwierdza w sobotę, że propozycje zawarcia układu między obu państwami niemieckimi, które wysłane zostały do Bonn przez **W. Ulbrichta**, są jedynymi rozsądnymi propozycjami odpowiadającymi realnej sytuacji powstałej po II wojnie światowej, a w szczególności od chwili utworzenia obu państw niemieckich. „Projekt układu koncentruje się na tych podstawowych normach prawa międzynarodowego, których konsekwentna realizacja jest niezbędna, jeśli w stosunkach między obu państwami niemieckimi otwarty ma być nowy rozdział, uwzględniający interesy pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa. Szansa ta powstała przez inicjatywę NRD. Obecnie od odpowiedzi z Bonn zależy, czy zostanie ona wykorzystana" — pisze „Neues Deutschland".

Stwierdzając, że trudno się dziwić oporowi przeciwko inicjatywie NRD ze strony CDU/CSU i innych konserwatywnych reakcyjnych sił, dziennik podkreśla, że w ostatnim czasie nie tylko w tych kołach słyszy się, jakoby stosunki NRD—NRF miały być „stosunkami szczególnego rodzaju" lub że chodzi o „wewnątrzniemieckie stosunki". Rzekomo te szczególne stosunki „mają istnieć dlatego, iż nie mogą być oparte na prawie międzynarodowym".

„Od 20 lat istnieją niezależne od siebie dwa państwa suwerenne, socjalistyczna NRD i kapitalistyczno-monopolistyczna zachodnioniemiecka Republika Federalna. Stosunki między suwerennymi państwami reguluje jednak wyłącznie prawo międzynarodowe. W każdym podręczniku prawa międzynarodowego można wyczytać, że wzajemne uznanie, zgodnie z prawem międzynarodowym, jest elementarnym, wstępnym warunkiem dla kształtowania stosunków między suwerennymi państwami".

Stwierdzenie rządu federalnego, że istnieją dwa państwa niemieckie, może mieć pozytywne znaczenie dla pokoju i bezpieczeństwa Europy tylko wówczas, gdy zostaną z tego wyciągnięte niezbędne wnioski. Decydująca jest przede wszystkim rezygnacja z doktryny Halsteina — stwierdza m. in. „Neues Deutschland".

ZE ŚWIATA

PERSPEKTYWY radziecko-egipskiej wymiany handlowej w 1970 r. omówili w niedzielę w Moskwie **Nikołaj Patoliczew**, minister handlu zagranicznego ZSRR i **Hasan Abbas Zaki**, minister gospodarki i handlu zagranicznego ZRA.

SIŁY FEDERALNE Nigerii napierają na pozycje wojsk separatystycznych we wszystkich sektorach frontu. Szczególnie zacięte walki toczą się wzdłuż dróg biegnących w sektorach Umuahia i Okigwe.

PRZESZŁO tysiąc robotników największego portu kolumbijskiego na brzegach Oceanu Spokojnego Buenawentura, kontynuuje strajk rozpoczęty 31 grudnia ub. r. Domagają się oni ponownego przyjęcia do pracy bezprawnie zwolnionych dokerów oraz podwyżki płac.

W SOBOTĘ minister spraw zagranicznych ZRA Mahmud Riad przyjął zastępcę lidera brytyjskiej Partii Pracy i byłego ministra spraw zagranicznych W. Brytanii, George Browna, przebywającego z wizytą w ZRA.

W DNIACH 1 i 2 stycznia w wypadkach samochodowych na terenie USA zginęło 228 osób, a ofiarami pożarów padły niekiedy całe rodziny. Dotychczas stwierdzono, że w ciągu dwóch dni śmierć w pożarach poniosło przeszło 40 osób.

Po zamachu bombowym w Mediolanie

P. Valpreda ma alibi?

RZYM (PAP)

Zasadniczy zwrot nastąpił w przebiegu śledztwa mającego na celu wykrycie sprawców zbrodniczego zamachu bombowego w Mediolanie, który spowodował śmierć już 16 osób oraz ranienie ok. 90.

Według danych policji włoskiej, głównym podejrzanym o dokonanie zbrodniczego zamachu był Pietro Valpreda, były tancerz, członek „Koła im. 22 marca" — organizacji występującej pod szyldem anarchizmu i powiązanej z ośrodkami faszystowskimi. Obecnie okazało się, że Valpreda ma alibi. Jego ciotka — Rachela Torre, zamieszkała w Mediolanie, stwierdza bowiem, że w dniu zamachu bombowego tj. 12 grudnia ub. r. Valpreda od godz. 12 w południe przebywał w jej mieszkaniu. Był on chory na grypę i leżał w łóżku.

Jak wiadomo, Valpreda został obwiniony przez władze śledcze o zorganizowanie zamachu na podstawie zeznań taksówkarza, który twierdził, że na chwilę przed wybuchem odwiózł go do miejsca w pobliżu banku, gdzie nastąpiła eksplozja. Obecnie, jeżeli sędzia śledczy uzna za wiarygodne alibi Valpredy, oparte na zeznaniach jego ciotki, cała konstrukcja, na której policja włoska oparła swe hipotezy, dotyczące przebiegu wybuchów bombowych w Mediolanie i Rzymie, rozsypie się w gruzy.

Rannych 16 osób

Katastrofa autobusowa pod Kartuzami

GDAŃSK (PAP)

Na trasie Gdańsk—Kartuzy zdarzyła się katastrofa autobusowa. Jadący z Gdańska autobus w czasie mijania drugiego autobusu zjechał na pobocze a następnie wpadł w poślizg i uderzył w przydrożne drzewo. Skutki uderzenia okazały się fatalne. 16 osób spośród pasażerów zostało rannych (w tym dwie ciężko).

Dzięki pomocy przygodnych kierowców oraz pogotowia ratunkowego wszyscy ranni zostali bardzo szybko przetransportowani do szpitala powiatowego w Kartuzach gdzie znajdują się pod troskliwą opieką lekarską. Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo. Trwa śledztwo w sprawie ustalenia przyczyn wypadku.

Na skutek ulewnych deszczów, które padały ostatnio w okolicach Los Angeles (USA) obsunęły się zwały ziemi ze wzgórza położonego nad autostradą prowadzącą do tego miasta, blokując ruch na rzeczeg dni. CAF — Photofax

Potężne demonstracje towarzyszą podróży wiceprezydenta USA

Opancerzona limuzyna spieszy na pomoc Agnewowi

LONDYN (PAP)

Jak donoszą z Bangkoku, przybył tam w sobotę z dwudniową wizytą wiceprezydent Stanów Zjednoczonych **Spiro Agnew**. Na lotnisku powitał go premier syjamski.

Gazeta komentuje

Pod koniec ubiegłego roku wiceprezydent USA T. Agnew rozpoczął podróż do dziesięciu krajów Azji i rejonu Pacyfiku. W czasie podróży wiceprezydent odwiedzi Filipiny, Tajwan, Syjam, Nepal, Afganistan, Malajzję, Singapur, Indonezję, Australię, Nową Zelandię i ewentualnie Wietnam. Celem misji Agnewa jest zbadanie reakcji krajów azjatyckich na tzw. „doktrynę guamską", proklamowaną przez Nixona na Wyspie Guam w roku ubiegłym. Wiceprezydent USA ma przedyskutować z przywódcami poszczególnych krajów plany Stanów Zjednoczonych, które mają być realizowane po ewentualnym zakończeniu wojny wietnamskiej (plany te zmierzają m. in. do przerzucenia na sojuszników USA większej części ciężarów związanych z tłumieniem ruchów narodowo-wyzwoleńczych).

Już wizyta w pierwszym kraju — Filipinach mogła przekonać wiceprezydenta, że polityka USA nie cieszy się ogólnym poparciem. Wręcz przeciwnie, polityka ta — zwłaszcza w stosunku do Wietnamu — budzi wiele zastrzeżeń. W stolicy kraju Manili powitały wiceprezydenta potężne demonstracje, doszło do starć z policją, na trasie przejazdu wiceprezydenta eksplodowały cztery bomby. Również z Syjamu donoszą o demonstracjach antyamerykańskich.

W obawie przed dalszymi demonstracjami rządy państw, które w najbliższych dniach odwiedzi Agnew podejmują specjalne środki ostrożności. M. in. takie środki podjęto w stolicy Nepalu, gdzie wiceprezydent przybędzie w dniu dzisiejszym. Z jednej z amerykańskich baz lotniczych wysłano ponadto samolotem transportowym do stolicy Australii opancerzoną limuzynę, z której korzystać będzie wiceprezydent w czasie wizyty w tym kraju.

Perspektywy rozwojowe służby zdrowia

(INF. WŁ.) Z projektu planu nowej pięciolatki w służbie zdrowia i opieki społecznej woj. krakowskiego, przedstawionego Komisji Zdrowia i Uzdrowisk WRN wynika, iż do 1975 r. przewidziane jest zakończenie budowy i rozbudowy szpitali w Jaworznie, Zakopanem i Olkuszu oraz rozpoczęcie budowy szpitala w Wieliczce i Limanowej, Brzesku, Miechowie, rozbudowy szpitali w Żywcu, Chrzanowie i Tarnowie (nie licząc kilku przychodni specjalistycznych i przyzakładowych, rozbudowywanych również przy udziale przedsiębiorstw przemysłowych).

W lecznictwie otwartym, w 1970 roku czynnych będzie 207 ośrodków zdrowia i 53 spółdzielnie, zaś na koniec 1975 r. wielkości te wyniosą 228 i 55. Plan inwestycyjny zakłada budowę żłobków w Chrzanowie i Myślenicach. W żłobkach dzielnicowych i zakładowych przybędzie ponad 600 miejsc. (lw)

Zadania Sejmu w roku 1970

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dłami informacji: informacjami kontrolowanego ministerstwa lub urzędu centralnego, uwagami Najwyższej Izby Kontroli oraz informacjami zebranymi przez posłów lub zespoły poselskie w terenie. Konfrontacja tych trzech, niezależnych od siebie źródeł informacji pozwala na uzyskanie pełniejszego obrazu sytuacji.

Pragniemy w szczególności, by wzbogacone zostały informacje własne, zbierane bezpośrednio przez posłów. Chodzi o to, aby pochodziły one nie tylko z wyników wizytacji podejmowanych przez zespoły poselskie — choć tę z powodzeniem stosowaną praktykę zamierzamy kontynuować na jeszcze szerszą skalę. Lepszą znajomość potrzeb i możliwości terenu osiągnąć mogą posłowie przede wszystkim poprzez zacieśnienie codziennej więzi z wyborcami.

Jeśli chodzi o komisje — widzimy potrzebę nawiązania ściślejszej współpracy między poszczególnymi komisjami; pozwoliłoby to na objęcie skuteczniejszą kontrolą sfer leżących na styku działania różnych resortów.

I wreszcie sprawa, do której również przywiązujemy dużą wagę, a mianowicie kontrola realizacji uchwalanych przez komisje dezyderatów pod adresem rządu lub poszczególnych resortów. Dezyderaty te nie są, jak wiadomo, dla rządu obowiązujące, ale wymagają — w przypadku gdy nie są realizowane — uzasadnionych wyjaśnień.

Pogłębiając działalność kontrolną Sejmu zamierzamy również kontynuować praktykę stawiania niektórych węzłowych zagadnień naszej polityki i gospodarki pod obrady plenarnych posiedzeń.

— W jakim zakresie zamierza się nadal rozwijać stosunki z parlamentami innych krajów?

— Sejm nasz od wielu lat utrzymuje ożywione stosunki z parlamentami zarówno krajów socjalistycznych jak i kapitalistycznych. Wzajemne wizyty delegacji służą nie tylko wymianie doświadczeń, lecz również prezentowaniu naszego dorobku, naszego stanowiska w sprawach polityki międzynarodowej. Temu samemu celowi służy również nasza działalność na terenie Unii Międzyparlamentarnej. Praktykę tę zamierzamy kontynuować. Uważamy bowiem za szczególnie ważne, aby wykorzystywać wszelkie płaszczyzny stosunków międzynarodowych dla systematycznego prezentowania naszej woli pokojowego współistnienia i pokojowej współpracy ze wszystkimi narodami świata.

Finał konkursu „Urodzeni w PRL"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

no związane z dziejami ostatniego ćwierćwiecza naszej Ojczyzny. Również Czytelnicy „Gazety Krakowskiej" mają obecnie możność poznać bliżej zarówno drogę życiową i postawy oraz poglądy młodych obywateli naszego kraju, a także ich stosunek do dzieła, które zaczęli tworzyć ich ojcowie.

W numerze noworocznym naszej „Gazety" rozpoczęliśmy druk prac nagrodzonych i wyróżnionych w naszym konkursie „Urodzeni w PRL".

W czasie sobotniej uroczystości I nagroda w wysokości 3 tys. zł ufundowana przez Redakcję „Gazety Krakowskiej" przypadła **Henrykowi Cyganikowi** — autorowi pracy opatrzonej godłem „Listopad".

— II nagrodę wynoszącą 2 tys. zł, a ufundowaną przez Zarząd Wojewódzki ZMS w Krakowie otrzymał z rąk wiceprzewodniczącego ZW ZMS **Sławomira Tabkowskiego** — **Ryszard Łukasiewicz** — autor pracy noszącej godło „Cziwejsakuł".

III nagrodę w wysokości 1 tys. zł ufundowaną przez Zarząd Wojewódzki ZMW w Krakowie wręczył wiceprzewodniczący ZW ZMW **Janusz Sosnowski** — **Marianowi Kowaczykowi** — autorowi pracy opatrzonej godłem „Kamienna".

Siedem wyróżnień ufundowanych przez organizatorów konkursu otrzymali: **Stanisław Dobosz** — za pracę noszącą godło „Nokturn", **Bogusława Iwasiów** — **Pardus** — autorka pracy oznaczonej godłem „Bibi", **Katarzyna Jania** — za pracę noszącą godło „Magdalena", **Jerzy Kralka** — autor pracy zaopatrzonej godłem „Jot-Jot", **Jan Liśkiewicz** — za pracę noszącą godło „Syn Acangi", **Władysław Płatek** — autor pracy oznaczonej godłem „Kameleon", **Wiesław Woda** — za pracę zaopatrzoną godłem „Zanim zostałem magistrem".

Sobotnie spotkanie zakończyły bezpośrednie, przyjacielskie rozmowy członków jury konkursowego z laureatami konkursu i ich rodzinami, które przybyły wraz z nimi na tę miłą uroczystość. **(rd)**

Zmarła 112-letnia Japonka

TOKIO (PAP)

W Niigata zmarła w Sylwestra 112-letnia Haruno Szimoda. Miała ona 5 dzieci, 12 wnuków, 30 prawnuków i 32 praprawnuków. Szimoda nie była jednak najstarszą mieszkanką Japonii. W środkowej Japonii żyje 116-letnia kobieta.

CIEKAWOSTKI

6 TYS. DOLARÓW ZA NARZECZONĄ

Na Zanzibarze (Tanzania) podniesiono w tym roku tzw. podatek narzeczeński od obcokrajowców. W związku z dozwolonym na Zanzibarze wielożeństwem odczuwa się dotkliwy brak kandydatek na żony. Urząd finansowy Zanzibaru postanowił więc podnieść wprowadzony już wcześniej w tym kraju, podatek od cudzoziemców poślubiających mieszkankę tego kraju. W r. 1970 będzie on wynosił ok. 6 tys. dolarów.

MODA NA NOWOFUNDLANDCZYKI

Moda na psy w W. Brytanii zmienia się co kilka lat. Była moda na pekinczyki, mini-dogi, teriery, wielkie pudle i owczarki alzackie. Obecnie za najmodniejsze uważa się wielkie lubiane szczególnie przez dzieci, czarnowłose nowofundlandczyki.

DOM DLA 1800 OSÓB

W Budapeszcie oddano do użytku, w przeddzień Nowego Roku, największy na Węgrzech dom mieszkalny. Jest on drugim budynkiem mającego powstać w najstarszej dzielnicy stolicy Węgier osiedla. W budynku mieszczą się 473 mieszkania przewidziane dla ok. 1800 osób. Dom stoi na filarach, między którymi wybudowane zostaną sklepy.

PONAD 800 ŁOSI ŻYJE W POLSCE

Od zaledwie kilkunastu sztuk po wojnie do ponad 800 sztuk obecnie zwiększyło się w Polsce pogłowie łosi, które od 2 lat zostały „wyjęte" spod ochrony i ponownie zaliczone są do zwierząt łownych. Mamy już ich bowiem tyle, że zachodzi konieczność regulowania liczebności łosi w drodze planowego odstrzału — sezon polowań na te zwierzęta trwa od 1 września do 31 grudnia.

Z czasopism

Jakie kierunki rozwoju nauki i jakie problemy badawcze należałoby preferować w naszym kraju w ostatnim trzydziestoleciu XX wieku — z takim pytaniem redakcja tygodnika „Perspektywy" zwróciła się do szeregu naukowców, których odpowiedzi zawiera pozycja zatytułowana

ZA TRZYDZIEŚCI LAT — WIEK XXI

Zdaniem Jerzego Bukowskiego profesora Politechniki Warszawskiej *„w ciągu lat trzydziestu (i to nie u schyłku tego okresu) nastąpi w naszym kraju wyrównanie standardu materialnych warunków życia do poziomu godziwego zaspokojenia potrzeb w tym zakresie. Postęp społeczny, poprzez rozwój techniki, wymagać będzie nasilenia nowoczesnych studiów w dziedzinie wiedzy o człowieku i społeczeństwie".*

Jan Michalski prof. Politechniki Łódzkiej stwierdza: *„Nie mam wątpliwości, że w najbliższym trzydziestoleciu rozwijać należy w naszym kraju chemię. Mamy wszelkie szanse, aby stać się krajem chemii twórczej i oryginalnej. Na tym polu łatwiej nam będzie dotrzymać kroku ogólnemu postępowi światowemu niż w wielu innych dziedzinach".*

W epoce, w której wychodzimy poza naszą planetę nie możemy — według opinii prof. Szczepana Pieniążka sekretarza Wydziału Nauk Rolniczych i Leśnych PAN — pogodzić się z zależnością od prymitywnych sił przyrody, od mrozu, upału, a zwłaszcza suszy. Stąd zapotrzebowanie na prace badawcze nad środowiskiem rolniczym, nad wykorzystaniem zasobów atmosfery i gleby oraz nad agrometeorologią. Natomiast Bohdan Paszkowski prof. Politechniki Warszawskiej uważa, że dokonanie skoku jakościowego w gospodarce narodowej uzależnione jest przede wszystkim od rozwoju elektroniki.

Nieco od innej strony, ale w zasadzie podobny temat porusza na łamach „Kultury" **Janusz Wilhelmi** w artykule pt.

ZAPAŚĆ PSYCHOLOGICZNA

„Rozmawiam o rewolucji naukowej i technologicznej, o płynących stąd wnioskach, postulatach i mobilizacjach. Nagle, w którymś momencie, spotykam pobłażliwy uśmiech — Pan żartuje! U nas? Przecież to tylko moda..." To właśnie autor nazywa zapaścią psychologiczną. Polega ona nie na braku wiedzy i ociężałości wyobraźni „lecz raczej na specyficznej chorobie woli. Jej objawem jest przede wszystkim, że się nie chce; nie chce ująć, nie chce angażować, nie chce ryzykować, nie chce wychodzić czemukolwiek naprzeciw".

Konkluzja autora brzmi: *„Przechodzimy do etapu gospodarki intensywnej. Ale gospodarka to nie tylko maszyny i urządzenia, to są maszyny i urządzenia razem z ludźmi. Lub może — przede wszystkim z ludźmi. Ludźmi więc, ich umysłami i postawami trzeba również gospodarować intensywnie. Wydobywać z nich to wszystko, co twórcze, aktywne, nieschematyczne.*

STRAŻNICY MIENIA

Tak zatytułowała swój artykuł na łamach „Polityki" **Wanda Falkowska**, tak nazywając sprzedawców sklepowych. Ta odpowiedzialność materialna jest znacznie większa niż w jakiejkolwiek innej gałęzi gospodarki uspołecznionej.

„Od pewnego czasu nasila się krytyka wokół ustawy z 1950 roku o wspólnej odpowiedzialności pracowników handlu. Przepisy tej ustawy dużą część ryzyka produkcyjnego przerzucają z przedsiębiorstwa na pracownika: odpowiada on bowiem nie tylko za własną winę, ale także za zaniedbania swoich kolegów jeśli nie zostaną one wykryte. Więcej — odpowiada także za kradzieże klientów oraz ponosi konsekwencje niedociągnięć organizacyjnych wynikających z winy pracodawcy..." „Obciążenie go (sprzedawcy — przyp. sek nasz) pieczą nad mieniem, z którego to obowiązku nie zawsze, mimo najszczerszych chęci, jest w stanie się wywiązać, wywołuje uczucie żalu i pokrzywdzenia, tym bardziej, iż uposażenia w handlu nie są wysokie. Tym tłumaczy się m. in. zjawisko dużej płynności kadr, a także niechęć do obejmowania stanowisk, z którymi wiąże się odpowiedzialność materialna". (b)

Realizujemy Uchwały II i IV Plenum

Kierunek — eksport

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Realizując swe zadania załoga postawiła również na oszczędność surowców sprowadzanych głównie z krajów zachodnich. **Największym zamierzeniem załogi jest jednak wzrost eksportu, który w br. w stosunku do r. 1969 wyniesie 45,8 proc.** Wzrost ten osiągnięty zostanie drogą postępu technicznego i reorganizacji bazy wykonawczej. Są w zakładach stanowiska pracy zajmowane przez wysokokwalifikowanych inżynierów. Ich miejsce mogą zająć odpowiednio przygotowani technicy. Wówczas inżynierowie zostaną bardziej owocnie wykorzystani w zapleczu technicznym, tj. dziale, który opracowuje nowe technologie, organizację pracy, udoskonala produkcję itp.

W zakładach wprowadza się wiele usprawnień. Produkuje się tu m. in. termofory w ilości 250 tys. sztuk. Według opinii zagranicznego odbiorcy w termoforach można zastosować cieńsze ścianki, nie pogarszające ich jakości, a dające znaczne oszczędności materiałowe. Centrala handlu zagranicznego nie chce odstąpić od wcześniej ustalonych norm, mimo że zakłady zamierzają zwiększyć produkcję tych wytworów do 340 tys. sztuk, a całą nadwyżkę (90 tys.) wykonać z wygospodarowanego surowca.

Wiele jeszcze można przytoczyć przykładów na rozsądne wcielanie w życie uchwał II i IV Plenum KC Partii. (JD)

Oddziały Izraela wtargnęły do Libanu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

przeciwko komandosom palestyńskim, przebywającym w Libanie, Izrael podejmował już podobne próby w roku ub., ale kończyły się one zawsze niepowodzeniem. Prasa libańska przypomina, że ostatnie ataki lotnictwa izraelskiego były wymierzone m. in. przeciwko tym wioskom, w których znaleźli schronienie Palestyńczycy. Izraelscy piraci powietrzni ostrzeliwali również samochody na szosach pod pretekstem, że „mogą one należeć do komandosów". W ten sposób zostało rannych wielu ludzi.

Agencja France Presse donosi z Bejrutu, że w ostatnich godzinach daje się zauważyć wyraźny wzrost napięcia politycznego w Libanie. AFP podaje, że organizacja palestyńskiego ruchu oporu „El-Fatah" wydała rozkaz wstrzymania ćwiczeń wojskowych w obozach dla uchodźców palestyńskich na terenie Libanu. Równocześnie „El-Fatah" wezwała do wstępowania w szeregi palestyńskiego ruchu oporu, który prowadzi przeszkolenie wojskowe poza obozami dla uchodźców.

Zestrzelono samolot Izraela

Rzecznik wojskowy ZRA podał w niedzielę po południu że około godz. 13.00 samoloty izraelskie usiłowały zaatakować z powietrza pozycje egipskie w rejonie El Kantary, w północnym sektorze Kanału Sueskiego. Samoloty sił powietrznych ZRA wystartowały na spotkanie wroga. Wywiązała się walka powietrzna, podczas której lotnicy egipscy zestrzelili jedną maszynę wroga, która eksplodowała w powietrzu. Pozostałe samoloty izraelskie — dodał rzecznik — zawróciły i odleciały w kierunku wschodnim.

Zamknięcie drogi Szczucin — Dąbrowa Tarnowska

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Tarnowie zawiadamia użytkowników dróg, że w okresie od 10 do 25 stycznia 1970 r. droga państwowa Nr 128 Busko — Tarnów, na odcinku Szczucin — Dąbrowa Tarnowska, będzie całkowicie zamknięta dla ruchu kołowego.

Objazd w. w. odcinka odbywać się będzie drogami Szczucin — Radgoszcz — Dąbrowa Tarnowska.

Podstawa prawna: Ustawa z dnia 27 listopada 1961 r. o porządku i bezpieczeństwie na drogach publicznych Dz. U. z dnia 2. XII. 1961, nr 53, poz. 295, art. 13.

W roku 1971

Remont krzywej wieży w Pizie

RZYM (PAP)

Prace nad uratowaniem i zabezpieczeniem słynnej krzywej wieży w Pizie rozpoczną się w 1971 roku. Poinformował o tym przewodniczący komitetu, powołanego specjalnie w celu opracowania i przeprowadzenia prac nad umocnieniem i zabezpieczeniem tej budowli, Federico Tornar. Na cel ten przeznaczono przeszło 3 mld lirów. W ciągu bieżącego roku specjalna komisja rządowa rozpatrzy ponad 3 tysiące projektów ratowania słynnego pomnika architektury włoskiej, nadesłanych z różnych stron świata.

Badania wykazały, że odchylenie górnej części wieży od jej osi powiększa się corocznie o jeden milimetr.

Komentarz tygodnia

Oszustwo

Sprawa uprowadzenia przez Izrael 5 okrętów z francuskiego portu była najgłośniejszym wydarzeniem ubiegłego tygodnia. Okręty te, które w doniesieniach agencyjnych nazywano na przemian kanonierkami i ścigaczami, to niewielkie, bardzo szybkie (40 węzłów) jednostki pływające, przystosowane do zwalczania rakietami celów na morzu.

Izrael zamówił 12 takich jednostek w stoczni Cherbourga, z czego 7 mu przekazano a 5, po ogłoszeniu embarga rządu francuskiego na sprzedaż broni Izraelowi, unieruchomiono w porcie. Klient zapłacił wcześniej, więc na okrętach znajdowali się marynarze izraelscy, którzy konserwowali urządzenia jednostek.

Parę tygodni temu Izrael zwrócił się o anulowanie kontraktu i zwrot pieniędzy. Bardzo szybko też znalazła się „norweska" firma, która wyraziła gotowość zakupienia statków. Transakcji dokonano, zwrócono Izraelowi pieniądze i 24 grudnia kanonierki wypłynęły bez świateł w wiadomym już kierunku.

Niewiele było w tym oszustwie bojowego ryzyka, tym bardziej, że prawdopodobnie w całą aferę zamieszani byli wysocy urzędnicy francuscy, którzy zapewnili sprawny przebieg całego interesu.

Ale bezczelność, z jaką Izrael zakpił sobie z rządu francuskiego może przyprawić o zdumienie.

Oszustwa dokonano na szczeblu rządowym. Radca ambasady izraelskiej w Paryżu — admirał Limon podpisał dokument stwierdzający, że Izrael rezygnuje z 5 przebywających w Cherbourgu kanonierek. Dokument ten przekazano oficjalnie francuskiej komisji międzyministerialnej. Dopiero potem fikcyjne towarzystwo „Starboat S.A." kupiło okręty.

Paryż zażądał odwołania z placówki dyplomatycznej admirała Limona i zawiesił w czynnościach dwóch generałów francuskich nie podając jednak, czy winni są zaniedbań, czy świadomie umożliwili uprowadzenie.

Czego rząd francuski nie zrobił? Nie podjęto żadnych kroków w celu zawrócenia z drogi uprowadzonych okrętów, które płynęły przez tydzień dookoła Półwyspu Iberyjskiego i przez Morze Śródziemne. Nie podjęto także żadnych kroków wobec oficerów izraelskich przebywających we Francji w związku z zawartą przed embargo umową o zakupie samolotów „Mirage".

Dostawy francuskie dla izraelskiej marynarki nie miały większego znaczenia. Sprzęt morski Izrael kupował w Stanach Zjednoczonych. Natomiast francuskie samoloty i helikoptery stanowią podstawę uzbrojenia armii izraelskiej. Ciężkie helikoptery francuskie typu „Super-Frelon" użyte zostały przez agresora podczas napaści na międzynarodowe lotnisko w Bejrucie. Po tym właśnie rajdzie rząd francuski ogłosił z początkiem ubiegłego roku zakaz sprzedaży Izraelowi sprzętu wojskowego i części zamiennych do uzbrojenia sprzedanego wcześniej.

Zakaz ten był konsekwencją potępienia przez ówczesnego prezydenta de Gaulle'a agresywnej polityki Izraela na Bliskim Wschodzie.

Kiedy prezydentem został Pompidou, na pierwszej konferencji prasowej pierwsze pytanie, jakie mu zadano, dotyczyło zakazu sprzedaży broni Izraelowi. Nowy prezydent nie wykluczył wtedy powrotu do tak zwanego „embarga selektywnego", czyli sprzedaży części zamiennych.

Trwały zabiegi kół syjonistycznych we Francji zmierzające do uchylenia zakazu. Nawet wśród gaullistów nie było w tej sprawie jednomyślności.

Ale co chciał osiągnąć Izrael organizując porwanie kanonierek? Chyba nie tylko same okręty. Jest prawdopodobne że, jak oświadczył jeden z funkcjonariuszy izraelskich, porwane jednostki wykorzystane zostaną początkowo do celów cywilnych (ostatecznie nie przedstawia żadnego problemu szybkie uzbrojenie ich w wyrzutnie rakietowe w razie potrzeby). Pokaże się w ten sposób światu, jakiego to niewinnego sprzętu Francja odmawia Izraelowi.

Porwanie miało udowodnić francuskiej opinii, że zakaz sprzedaży broni jest nie tylko niesłuszny, ale nieskuteczny, wobec „wszechmocy" wywiadu izraelskiego, który ostatnio wykazał się w dodatku kradzieżą planów samolotu „Mirage" co umożliwi prawdopodobnie produkowanie we własnym zakresie części zamiennych.

Prasa francuska pisze, że reakcja rządu na całą aferę była łagodna. Zrobiono tylko tyle, ile musiano zrobić, aby zmyć piętno śmieszności. W samym Izraelu afera przyczyniła się do wzmożenia militarystycznej euforii. Soldateska izraelska umocniła się w przeświadczeniu, że tylko pięścią i podstępem należy sobie torować drogę na tym świecie.

Afera z kanonierkami zaplanowana została jak w sensacyjnej komedii. To także jest na rękę Izraelowi. Rozładowuje to atmosferę powagi, w jakiej toczyły się dotychczas dyskusje nad sprawą embargo. Sprawa sprzedaży samolotów musiała się przecież kojarzyć z atakami napalmowymi na arabskie wioski, musiała przypominać arabską ludność cywilną ginącą od francuskich pocisków.

ANDRZEJ MAGDOŃ

Tow. JÓZEFOWI NOWAKOWI

I sekretarzowi KP PZPR w Nowym Targu, składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Kierownictwo i członkowie Powiatowej Komisji Kontroli Partyjnej w Nowym Targu

Tow. JÓZEFOWI NOWAKOWI

I sekretarzowi KP PZPR w Nowym Targu, wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA — składają

Kierownictwo i POP PZPR Urzędu Celnego i GPK w Łysej Polanie

Tow. JANOWI TRZOPKOWI

sekretarzowi Rady Zakładowej Krakowskiej Fabryki Kabli, składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu BRATA.

Rada Zakładowa, Dyrekcja i POP PZPR

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 1 stycznia 1970 r. zmarł, w wieku 55 lat

tow. Edmund Kopczyński

kierownik techniczny, członek Zarządu Spółdzielni Pracy „Meblomet" w Mszanie Dolnej, ofiarny i zasłużony działacz PZPR, były członek Egzekutywy POP PZPR, przewodniczący Komisji d/s Eksportu przy KP PZPR w Limanowej, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Cześć Jego pamięci!

PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA SPÓŁDZIELNI PRACY „MEBLOMET" W MSZANIE DOLNEJ

Z PROBLEMATYKI IV PLENUM KC PZPR

OD POMYSŁU... DO REALIZACJI

HENRYKA ROSIEK

Niedawno podsumowano przebieg III Turnieju Młodych Mistrzów Techniki za r. 1968. Oto jego efekty: 16 tys. uczestników TMMT zgłosiło ponad 17 tys. projektów racjonalizatorskich. W porównaniu z rokiem 1967 ilość projektów wzrosła o ok. 25 proc. Efekty ekonomiczne wypływające z ich zastosowania oszacowano na 566 mln zł. Następne dane wskazują, że „projekty młodzieżowe" stanowią 10 proc. wszystkich projektów racjonalizatorskich w Polsce, zgłoszonych w r. 1968. (W NRD liczbę tę określa się na 25 proc. a w ZSRR — 20 proc.). Wszystko to wskazuje, jak wiele jest jeszcze do zrobienia w dziedzinie wynalazczości, odgrywającej ogromną rolę w rozwoju postępu technicznego.

MÓWIĄC o roli TMMT należy uwzględnić duży udział młodych ludzi w życiu gospodarczym kraju. Około 40 proc. zatrudnionych w przemyśle, to młodzi pracownicy nie mający więcej niż 30 lat. Sprawy młodych racjonalizatorów stają się więc przedmiotem coraz częstszych dyskusji aktywu społecznego i partyjnego. Dużo uwagi poświęciło im także II i IV Plenum KC PZPR.

EFEKTY TMMT W WOJ. KRAKOWSKIM

1201 projektów racjonalizatorskich z 81 zakładów pracy, biorących udział w eliminacjach III Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, zgłoszonych zostało w woj. krakowskim. Pod względem ilości nasze województwo zajęło szóste miejsce w kraju. Oczywiście, kryterium ilościowe nie obrazuje całej złożoności zagadnienia. Przypuszczać należało, że najlepsze miejsca zajmą województwa wysoko uprzemysłowione. I tak też się częściowo stało. Najwyżej oceniono katowickie i wrocławskie. Częściowo, bo nasze województwo też należy do wysoko uprzemysłowionych, a jednak Rzeszów wyprzedził nas o kilkadziesiąt projektów.

Korzystnie wypadliśmy w skali krajowej jeśli idzie o liczbę uczestników TMMT. Tu woj. krakowskie zajęło pierwsze miejsce wyprzedzając województwa: szczecińskie i łódzkie. Również czołową pozycję w tabeli uzyskaliśmy pod kątem masowego uczestnictwa młodzieży robotniczej. Spadek natomiast nastąpił jeśli chodzi o udział inżynierów (do 10 proc.) i techników (6 proc.).

Nie osiągnęliśmy jednak poważniejszych efektów w zakresie walorów projektów racjonalizatorskich. Specjalną nagrodą przew. KNiT wyróżniony został jeden projekt wynalazczy. Autorami jego są: A. Grabań, K. Łukasik, W. Malczyk z Zakładów Górniczych „Chrzanów" w Trzebini-Sierszy. Realizacja tego projektu mogłaby przyczynić się do dalszego, szybszego jeszcze budownictwa drogowego w naszym województwie. Niepokojący jest jednak fakt, że wokół tego projektu wytworzyła się próżnia. Akceptowany przez wszystkich znalazł, po początkowych wahaniach, poparcie zakładu pracy, ale brak dotąd konkretnego wykonawcy, który by rozpoczął próby. Nie jest to odosobniony przykład. W pracach Wojewódzkiej Komisji Konkursowej TMMT było wiele spraw świadczących, że długa jest droga „od projektu do efektu".

WSK NIE JEST WYJĄTKIEM

Dziwnie, jak mówi pracownik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego — Zdzisław Sierant, załatwiony został jego projekt dotyczący usprawnienia urządzeń dźwigowych do załadunku materiałów sypkich. Załatwianie trwało od 1967 roku. Odbyły się dwie próby, w wyniku których sprawdzono przydatność projektu. Opinie były różne. Z. Sierant proponował nawiązanie kontaktów z zakładem produkującym te urządzenia dla WSK w Suchedniowie. *„Panowie z Komisji odpowiedzieli, że nie ma sensu wysyłać tego wniosku do Suchedniowa, bo tam mają tęgie głowy i na pewno nad tym myśleli"*. Rzeczywiście myśleli, bo od roku macierzysta placówka w Suchedniowie wprowadziła ulepszenie podobne do tego, jakie proponował pracownik WSK. Siłą rzeczy, projekt jego „upadł" jako nie noszący cech nowości. A gdyby tak panowie z Komisji pospieszyli z decyzjami i opinią...

Przypadek Z. Sieranta nie jest wyjątkiem. Dużo jest jeszcze zakładów pracy, w których droga od pomysłu do realizacji najeżona jest licznymi kolcami. W Hucie im. Lenina, wielkim kombinacie metalurgicznym, który zajmuje wysoko notowaną pozycję w TMMT, zdarzają się też przypadki przedłużania terminu realizacji projektów zatwierdzonych do użytku. Znany jest fakt, że wniosek racjonalizatorski byłego pracownika Wydz. Aglomerowni II, dotyczący usprawnienia w urządzeniach przeładunkowych, zgłoszony w lipcu 1968 r. został zatwierdzony do realizacji z określeniem terminu wykonania na koniec ub. roku. Do dziś losy projektu są racjonalizatorowi nieznane.

Wracamy jednak do WSK, gdyż ostatnio coś tutaj się popsuło w ruchu racjonalizatorskim. Podczas, gdy pierwszy rok turnieju przebiegał w Wytwórni sprawnie (zgłoszono 53 projekty), to ostatnio są w tej dziedzinie duże zaniedbania. W r. ub. zgłoszono tylko 24 projekty racjonalizatorskie. Rejestr roku bieżącego zamyka się cyfrą 6 — i kończy się na miesiącu wrześniu, ponieważ kierownik Komórki Racjonalizacji i Wynalazczości — Ryszard Dymek, od dłuższego czasu choruje. Nikt nie umie rzec cokolwiek o losach projektów zgłoszonych do TMMT w r. 1968 — to wie tylko Dymek.

WSK nie brała udziału w eliminacjach wojewódzkich. Jako jedną z przyczyn podaje się, że zakładowa komisja otrzymała wytyczne do turnieju od Wojewódzkiej Komisji TMMT dopiero w maju 1968 r. Ze względu na zmiany osobowe w zakładzie pracy, zakładowa komisja utworzona została w trzy miesiące później. Było więc za mało czasu, by wszystko dokładnie opracować. Niemniej pracownicy twierdzą, że mogło być lepiej.

Przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS Jan Jasiński uważa, że nie wszystkie ważne dla zakładu sprawy docierają do załogi. Niektórzy nawet nie wiedzą o istnieniu turnieju. Konieczna jest więc sprawniejsza akcja propagandowa i popularyzatorska. Członek Zakładowej Komisji TMMT inż. W. Barczewski mówił o uściśleniu terminów opiniowania projektów.

Te rzeczowe wypowiedzi może pomogą postawić na nogi ruch racjonalizatorski młodych w WSK.

JAK USPRAWNIĆ WYNALAZCZOŚĆ MŁODYCH?

Na pytanie to próbował odpowiedzieć sekretarz Wojewódzkiej Komisji Konkursowej TMMT — **Jacek Kaczor.** Zdaniem jego, drogi wiodące do poprawy sytuacji, to przede wszystkim większe zainteresowanie ruchem racjonalizatorskim ze strony kierownictw zakładów. Tam gdzie ono słabnie, spada również udział pracowników w wynalazczości. W większym stopniu należałoby dostosować tematykę Turnieju do potrzeb bieżących przedsiębiorstwa.

Do większego zainteresowania ruchem racjonalizatorskim wiedzie droga przez uporządkowanie kryterjów oceny efektów ekonomicznych projektów (adekwatnie do ich opłacalności) z czym wiąże się wynagrodzenie racjonalizatorów. Rzeczą bardzo ważną jest skrócenie drogi — od pomysłu do realizacji. Sprawa wdrażania projektów racjonalizatorskich jest niemalże fundamentem całego problemu.

Zimowy pejzaż z województwa olsztyńskiego. Na zdjęciu: na trasie Olsztyn — Barczewo. CAF — Moroz

W LISTOPADZIE 1965 r. Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR zatwierdziła program mechanizacji rolnictwa na lata 1966—70. Przyjęto wtedy jako podstawowe założenia, że sprzęt traktorowo-maszynowy ma być skoncentrowany w tych rejonach, w których obserwuje się brak ludzi do pracy, gdzie są dogodne warunki terenowe i aktywne kółka rolnicze. Aby zapobiec „rozdrobnieniu mechanizacji", postanowiono organizować kółka wiodące o większej ilości sprzętu oraz międzykółkowe bazy maszynowe. Koncentracją sprzętu rolniczego zamierzano objąć 1062 wsie, czyli 50 proc. gruntów ornych województwa. Właśnie na tym obszarze, zgodnie z programem, miały powstać 332 ośrodki mechanizacji, w tym 76 międzykółkowych baz maszynowych, 160 kółek rolniczych wiodących i 96 samodzielnych kółek rolniczych. Zakładano, że w 1970 r. na polach naszego województwa będzie pracować około 3700 traktorów.

SPRAWY ROLNICTWA

DROGI ROZWOJU MECHANIZACJI

MINĘŁY cztery lata. Ostatnio znowu zebrała się Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR, by zatwierdzić plan mechanizacji na następną 5-latkę, na okres 1971—75. Lecz wcześniej trzeba było ocenić aktualny stan kółek rolniczych oraz dotychczasową realizację planu mechanizacji.

Obecnie są w województwie 342 ośrodki mechanizacji rolnictwa, w tym 75 MBM-ów, 171 kółek rolniczych wiodących i 96 pozostałych kółek. Te cyfry świadczą o właściwym i zgodnym z założeniami rozwoju mechanizacji rolnictwa w naszym województwie. Są jednak pewne niedociągnięcia i braki w procesie rozwoju mechanizacji. Trzeba o nich powiedzieć teraz, nim przystąpimy do wytyczenia nowych zadań.

Nie osiągniemy w przyszłym roku planowanej ilości ciągników. W kółkach rolniczych będzie ich około 3400, a więc o około 300 mniej niż zakładano w planie 5-letnim.

Trzeba przyznać, że traktory zostały rozmieszczone właściwiej, nastąpił zakładany proces koncentracji sprzętu. Zmalała liczba kółek rolniczych z jednym lub dwoma traktorami, a wzrosła ilość tych kółek, które mają ponad pięć ciągników. Właśnie tam, gdzie kółka mają więcej sprzętu, zwykle nie ma deficytu. Przyczyną strat jest przede wszystkim niedostateczne wykorzystanie maszyn, niski poziom obsługi, niewłaściwa organizacja pracy.

Jak zapewnić kółkom dobre kadry? W ciągu ubiegłych czterech lat wyszkolono 3256 traktorzystów, tzn. na każdy zakupiony traktor przygotowano dwóch ludzi. Niestety, wielu z nich odchodzi do przemysłu. W niektórych rejonach obserwuje się dotkliwy brak traktorzystów dobrze przygotowanych do swej pracy. Szkolenie tej kadry odbywa się w okresie zimowym, kiedy nie można prowadzić praktycznych lekcji orki czy innych prac w polu, dlatego zdarza się nieraz, że po ukończeniu kursu traktorzysta nie umie należycie wykonać powierzonych mu obowiązków.

To tylko niektóre z ważnych przyczyn hamujących rozwój mechanizacji.

JAKIE zadania nakreślono w programie mechanizacji rolnictwa na lata 1971—75? Podstawowe założenia z poprzednich lat nie straciły na aktualności. Maszyny nadal będą koncentrowane tam, gdzie są najbardziej potrzebne i mogą przynieść największe efekty. Podkreślono jednak, że w pierwszej kolejności w sprzęt rolniczy zaopatrywane będą te rejony, które mają rozwinięte tzw. budownictwo kółkowe oraz te ośrodki które podejmują kompletną obsługę gospodarstw chłopskich. Mechanizacją zostaną objęte w szczególności tereny o intensywnym rozwoju produkcji rolniczej, zwłaszcza powiaty rolnicze: miechowski, krakowski, proszowicki, olkuski, tarnowski i dąbrowsko-tarnowski. W rejonach koncentracji sprzętu rolniczego znajduje się ok. 1436 wsi na obszarze 475 tys. ha gruntów ornych.

Każdy rok przynosi w rolnictwie wielkie zmiany. Co możemy powiedzieć o poziomie mechanizacji w rolnictwie w 1975 r.? W województwie będzie wtedy ok. 5740 traktorów. Na jeden ciągnik w rejonie koncentracji będzie przypadać ok. 96 ha ziemi. Największa ilość sprzętu zostanie dostarczona do powiatów typowo rolniczych. Zestawy traktorowe będą zlokalizowane w 372 ośrodkach mechanizacji: 127 MBM-ów, 160 kółek rolniczych wiodących i 79 samodzielnych kółek rolniczych. Do obsługi maszyn wyszkolimy ok. 6 tys. traktorzystów, 600 dyspozytorów, 180 kierowników MBM-ów.

Traktorzyści będą szkoleni w 14 stałych ośrodkach szkoleniowych POM oraz w placówkach Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Rolniczego.

Na zrealizowanie tych zamierzeń przeznacza się znaczne kwoty z Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Kółka rolnicze i powiatowe związki kółek rolniczych w przyszłym planie pięcioletnim będą dysponować sumą ok. 1194 mln zł. Program przewiduje wydatkowanie na mechanizację ok. 670 mln zł.

Takie są cyfry, plany, założenia. Praca tysiąca traktorów i maszyn rolniczych nie tylko wpłynie na wzrost plonów, lecz także zmieni codzienną pracę ludzi. Warto więc pomyśleć o tym, że dalszy rozwój mechanizacji rolnictwa spowoduje istotne przemiany w życiu mieszkańców wsi. W przyszłej pięciolatce będziemy świadkami nowych przeobrażeń w środowisku wiejskim.

KRYSTYNA MĄDZIK

PRZED 5 laty w programie studiów wyższych pojawił się przedmiot pod nazwą „Podstawy nauk politycznych". Wprowadzono go wówczas w bardzo ograniczonych rozmiarach, właściwie tytułem eksperymentu. Czekano na zebranie doświadczeń, aby na ich podstawie ustalić koncepcje programowo-dydaktyczne nowej dyscypliny. Uchwały V Zjazdu Partii zwróciły uwagę uczelni na rolę nauk politycznych jako ważnego czynnika umocnienia systemu wychowania ideowo-obywatelskiego młodzieży. Od zeszłego roku przedmiot ten wprowadzono więc do programu wszystkich typów szkół wyższych. Czy oznacza to, że osiągnęliśmy w ten sposób zamierzoną powszechność nauczania w zakresie wiedzy politycznej?

PROBLEMY KSZTAŁCENIA POLITYCZNEGO STUDENTÓW

- KTO ROZWIĄŻE TRUDNOŚCI KADROWE
- SKĄD WZIĄĆ SKRYPTY I PODRĘCZNIKI
- JAK UPORZĄDKOWAĆ PROGRAM NAUCZANIA

ANALIZY przeprowadzone przez Wydział Kultury, Nauki i Oświaty KW PZPR wykazują, że daleko nam jeszcze do podobnego stwierdzenia. Nauczanie podstaw nauk politycznych traktowane jest nadal z dużą dozą dowolności, wymiar godzin zajęć ustalany bywa różnie: w 1968/69 r. objęto tymi zajęciami zaledwie 10—15 procent studentów, z tego 5—8 procent studiów dziennych. Kropla w morzu. Skąd ta sytuacja? **Stworzył ją dotkliwie odczuwany brak kadry naukowej, brak pomocy dydaktycznych i brak jednolitej koncepcji programowej.**

Przed kilku laty powołano w Warszawie Centralny Ośrodek Metodyczny Nauk Politycznych. Ustalono, że celem istnienia tej instytucji będzie usprawnianie prac dydaktycznych i naukowych, szybka wymiana doświadczeń związanych z wprowadzaniem i rozwojem podstaw nauk politycznych. W związku z tak określoną funkcją mówi się, że Ośrodek koncentruje podobno swe wysiłki na rozwiązywaniu problemów podręczników, skryptów oraz zagadnień dotyczących uporządkowania rozbieżności programowych.

No cóż — koncentracja, jak widać, swoją drogą a efekty swoją. **Studenci, jak nie mieli, tak nie mają ani książek, ani skryptów — uczelniom zaś nadal niezbyt jasno wiadomo, jak i czego uczyć.** — Każda tu sobie sama, z konieczności ustawodawcą własnej linii programowej, lepiej czy gorzej realizowanej. Co zatem robić? Jest chyba tylko jedno realne wyjście: przystąpić co rychlej — niezależnie od faktu posiadania Centralnego Ośrodka — do konkretnego działania w ramach lokalnych, środowiskowych możliwości. Jeśli chodzi o Kraków zapewnia je w dostatecznej mierze nowo utworzony na Uniwersytecie Jagiellońskim **Instytut Nauk Politycznych** oraz **Instytut Nauk Społecznych** przy Akademii Górniczo-Hutniczej.

KADRY

DZIAŁALNOŚĆ pierwszego pozwoli nam w najbliższej przyszłości uporać się z najtrudniejszym problemem: **zwiększenia sił kadrowych.** W zeszłym roku zespół pracowników nauki, reprezentujący dyscypliny polityczne, liczył: **52 magistrów, 24 doktorów, 10 docentów i 4 profesorów.** Nietrudno wyobrazić sobie, jak ciężko w tych warunkach prowadzić w pełnym wymiarze i na odpowiednim poziomie kształcenie polityczne tysięcy studentów w 12 szkołach wyższych. Trzeba przy tym dodać, że większa część wspomnianego zespołu zajmuje się dydaktyką (nie mówiąc już o sprawie badań naukowych) w obrębie nauk politycznych jedynie dorywczo, na marginesie swych głównych zajęć naukowych, uprawianych w „macierzystych" katedrach i dyscyplinach (historii, ekonomii, socjologii, prawa). **Po trzech latach Instytut przy UJ opuści pierwsza grupa doktorów-specjalistów nauk politycznych. Należy przyjąć, że dzięki działalności Instytutu, w perspektywie ośmiu lat zlikwidujemy stan improwizacji kadrowej w krakowskich uczelniach.** Oblicza się, iż co najmniej w 89 procentach będą one wówczas dysponować stałym zespołem wysoko kwalifikowanych specjalistów nauk politycznych. Pomyślne widoki na przyszłość nie zwalniają jednak od troski o dzień dzisiejszy. **Toteż kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego zobowiązało władze rektorskie i sekretarzy uczelnianych organizacji partyjnych, aby do końca r. 1969 opracowały konkretny plan zwiększenia obecnego zespołu kadr prowadzących zajęcia z podstaw nauk politycznych.**

PODRĘCZNIKI, SKRYPTY

DRUGI problem to podręczniki, skrypty, pomoce naukowe, niezbędne do usprawnienia procesu nauczania. **Tu również mamy do czynienia z szeregiem ściśle terminowych zaleceń Egzekutywy KW pod adresem władz uczelni. Do końca lutego 1970 r. muszą one zorganizować i zabezpieczyć odpowiednią bazę lokalową i zaplecze dydaktyczne.** Systematyczne regularne prowadzenie zajęć z podstaw nauk politycznych natrafia bowiem na wielorakie i poważne przeszkody; **nie ma stałych sal wykładowych, zestaw pomocy naukowych jest tak skąpy (brak nawet map) że poza tradycyjną, nudną formą wykładów niezmiernie trudno jest stosować nowocześniejsze metody aktywizujące przebieg procesu nauczania.** Co zaś do skryptów, wydawania biuletynów informacyjnych, zeszytów naukowych, opracowywania podręczników — zadanie to kierownictwo KW powierza obu wymienionym instytutom oraz wydawnictwom uczelnianym UJ i AGH. **W najbliższym czasie przy obu tych placówkach muszą powstać zespoły autorów wybranych do opracowywania podręczników i skryptów.** W kosztach produkcji owych pomocy naukowych uczestniczyć będą oczywiście wszystkie uczelnie.

PROGRAMY

I WRESZCIE trzecie zagadnienie wymagające pilnego uporządkowania — zagadnienie ujednolicenia treści programu kształcenia politycznego młodzieży, dostosowania ich do profilu studiów humanistycznych, technicznych i przyrodniczo-matematycznych. **Zadaniem tym zajmie się wyłoniona przez Kolegium Rektorów rada programowa, która dokonywać będzie okresowych ocen programu nauczania, inspirować stosowanie nowych udoskonalonych form dydaktycznych i czuwać nad wzbogacaniem przekazywanej studentom wiedzy politycznej nowymi wynikami dociekań naukowo-badawczych.** Zachodzi tu również potrzeba ułożenia logicznych związków programowych między przedmiotem **podstawy nauk politycznych** a przedmiotami z zakresu innych dyscyplin społecznych. Oczywiście i na tym polu rola placówek kierujących inicjatywami programowo-dydaktycznymi przypada w głównej mierze obu instytutom z UJ i AGH.

Są to niebagatelne zadania. Wymagają poważnego, systematycznego wysiłku ze strony naszych szkół wyższych — a zwłaszcza **dobrej, zgodnej współpracy całego ośrodka.** Działając bowiem w pojedynkę, na własnym podwórku żadna z uczelni nie wybrnie z omawianych tu kłopotów. Dlatego też kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego kreśląc roboczy plan działań interwencyjnych — za jego realizację czyni odpowiedzialne Kolegium Rektorów, a do roli centralnych ośrodków koordynacyjnych i wykonawczych wyznacza dwie wielkie jednostki naukowo-organizacyjne: Instytut przy Uniwersytecie Jagiellońskim i na Akademii Górniczo-Hutniczej.

(sz)

KRONIKA MIĘDZYNARODOWEGO RUCHU ROBOTNICZEGO

STANY ZJEDNOCZONE

KP USA potępiła policyjne prześladowania murzyńskiej organizacji „Czarne Pantery". W opublikowanym oświadczeniu partia stwierdza, że od stycznia 1968 r. 28 członków organizacji „Czarnych Panter" zostało zamordowanych przez policję. Skrytobójcze mordy, napady na siedziby organizacji — wszystko to wskazuje, że istnieje sprzysiężenie między ministerstwem sprawiedliwości, FBI i policją, aby brutalnie zniszczyć „Czarne Pantery". Partia komunistyczna wzywa do szerokiego protestu przeciwko represjom policyjnym, stosowanym wobec murzyńskich organizacji.

CHILE

Ogłoszony został program działania pięciu partii lewicy, które pójdą we wspólnym froncie do wyborów prezydenckich, we wrześniu 1970 r. Front ten obejmuje komunistów, socjalistów, radykałów, Niezależny Sojusz Ludowy (API) i Ruch Zjednoczonej Akcji Ludowej (MAPU). Wspólny program przewiduje, że w wypadku zwycięstwa, front lewicy przeprowadzi następujące reformy: jednoizbowy parlament, przyspieszenie reformy rolnej, nacjonalizację wielkich firm i monopoli, nacjonalizację środków informacji oraz uniezależnienie się kraju od imperializmu.

GRECJA

Słynny kompozytor radziecki, Dymitr Szostakowicz zwrócił się do kompozytorów, pisarzy, artystów na całym świecie z apelem o utworzenie komitetu ocalenia greckiego kompozytora Theodorakisa. Apel głosi m. in.: *„Podnieście swój głos w obronie życia i wolności Mikisa Theodorakisa! Wzywajcie społeczeństwa swoich krajów, swoje rządy, organizacje międzynarodowe, aby niezwłocznie podjęto kroki, które by zmusiły władze greckie do zwolnienia Theodorakisa z obozu koncentracyjnego".*

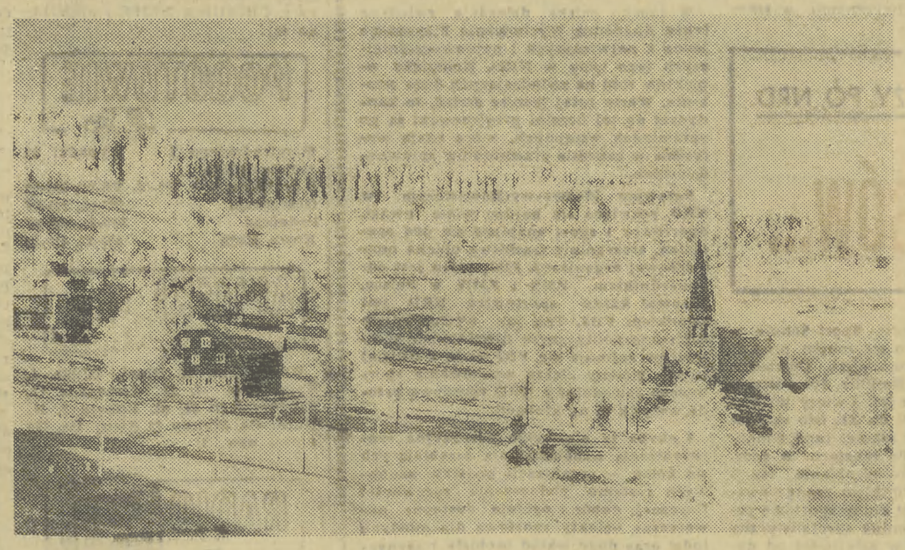

Na zdjęciu: w Zieleńcu (pow. Kłodzko) na zboczach gór — wymarzone warunki dla narciarzy. CAF — Wołoszczuk

PIESZO, WÓZKIEM, SAMOCHODEM

PIĘĆ RAZY DOOKOŁA ŚWIATA

ROZPOCZĘLI tę podróż przed 20 laty i do dziś ją kontynuują. Przewędrowali ponad 200 tysięcy kilometrów. Gdyby zebrać wszystkie oklaski, którymi ich nagradzano, powstałby potężny, wielogodzinny grzmot — jako że brawa biło blisko milion widzów.

„RABCIO — ZDROWOTEK"

W 1949 r. powstał w zespole sanatoriów w Rabce teatrzyk kukiełkowy. Stworzyła go niewielka grupka zapaleńców. Sami wykonywali lalki, dekoracje, byli równocześnie plastykami i aktorami, zespołem technicznym i wykonawcami: **— Władysław Biedroń, Maria Serafin, Dorota Stojowska;** potem dołączył do nich dzisiejszy dyrektor teatru — zapalony lalkarz — **Jerzy Kolecki.**

Grali w sanatoriach; scenę, dekoracje i lalki przenosząc w rękach. Później dorobili się ręcznego wózka i tak rozpoczął ambitny teatrzyk swoje wędrówki. Pociągiem i furmankami docierali do odległych wiosek, jesienią i zimą po rozmokłych beskidzkich drogach, po wertepach Podhala, do osad zagubionych wśród lasów. Niejednokrotnie byli pierwszym zespołem rozrywkowym, który pojawił się we wsi od czasów jej założenia. Zdarzało się, że przedstawienia odbywały się przy lampach naftowych lub świecach. Gdy Teatr Opolski wyrzucił na śmietnik starą, rozlatującą się ciężarówkę — dostali ją w spadku. Pod cienką plandeką nie było najcieplej w 30-stopniowe mrozy, ale jechali — bo czekały na nich dzieci. To właśnie dzieci samorzutnie nadały teatrowi nazwę, która przyjęła się i przetrwała do dziś — *„Rabcio-Zdrowotek"*.

OFENSYWA NA ZAPIECKI

Tamte, trudne początki z lat pięćdziesiątych — należą już do bogatej historii teatru. Zmieniają się warunki kulturalne nawet na najbardziej niegdyś zapadłych wioskach — a wraz z nimi praca teatru. Dziś grają najczęściej w dużych, pięknych salach — szkół Tysiąclecia i starają się w samej Rabce o własną, dużą salę teatralną z zapleczem z prawdziwego zdarzenia, z pomieszczeniami na pracownie. Przydałaby się bardzo dla zasłużonego „Rabcia-Zdrowotka". Poparcie władz lokalnych jest wojewódzkich także. Więc może będzie w Rabce budynek teatralny na przedstawienia dla teatrzyku lalek i na inne — coraz liczniejsze imprezy. Na razie „Rabcio-Zdrowotek" otrzymał piękny, nowy mikrobus, z przyczepą na dekoracje. Daleka droga, dziesiątki tysięcy przebytych kilometrów, dzieli ich od lat, gdy rozklekotaną, ciągle psującą się ciężarówką przemierzali drogi i bezdroża Polski południowej, spełniając ważną rolę w ofensywie kulturalnej na prowincjonalne zaścianki i zapiecki.

SZCZĘŚLIWA TRZYNASTKA

„Rabcio-Zdrowotek" — to jeden z najmniejszych, a zarazem najbardziej ruchliwych teatrów w Polsce. Cały zespół artystyczny i techniczny liczy 13 osób. Jest to szczęśliwa trzynastka, niosąca radość tysiącom dzieci — w szczególności tym przebywającym na leczeniu w sanatoriach.

Najczęściej występują poza Rabką (ponad 85 proc. przedstawień), w większości w wioskach. Jeżdżą z uroczym przedstawieniem *„Bambo w oazie Tongo"* i dla najmłodszych widzów — *„Miś Bąbelek wśród rozbójników"*. W przygotowaniu nawiązujące do folkloru widowisko *„O Zwyrtale muzykancie"* wg K. Tetmajera. Chcą nim uczcić tegoroczny Dzień Teatru... no i własny jubileusz.

JACEK ŻUKOWSKI

W EKSTRAKLASIE HOKEJOWEJ

Połowiczny sukces Cracovii

Podhale pauzowało

Po dłuższej przerwie wznowili rozgrywki hokeiści I ligi. Cracovia odniosła połowiczny sukces zdobywając dwa punkty na zespole Murcki oraz przegrywając z GKS-em. Zespół z Katowic miał pewien handicap, pauzując w sobotę a krakowianie walczyli z Murckami. Cracovię dzielą od Pomorzanina cztery punkty. Jeszcze sprawa bytu ligowego nie jest przesądzona, jest o co walczyć.

Pauzowała drużyna Podhala, która w dniu jutrzejszym w Nowym Targu gości zespół mistrza CSRS Duklę Ihlawa.

Pozostałe wyniki sobotnio-niedzielne: ŁKS — Polonia Bydgoszcz 2:2 (0:2, 1:0, 1:0), Legia — Pomorzanin 5:2 (2:0, 2:2, 1:0), Naprzód Janów — Baildon 0:0, Legia — Polonia 3:3 (2:1, 1:2, 0:0), ŁKS — Pomorzanin 4:2 (1:0, 2:2, (1:0).

1. Legia	15	19	54—50
2. Naprzód	14	18	60—50
3. Podhale	13	17	67—37
4. Baildon	14	17	74—37
5. GKS	14	17	39—26
6. ŁKS	15	17	56—40
7. Polonia	13	13	68—61
8. Murcki	14	10	46—87
9. Pomorzanin	13	8	48—59
10. Cracovia	15	4	27—92

CRACOVIA — MURCKI 5:2 (1:0, 2:0, 2:2)

Na dobrym poziomie stało sobotnie spotkanie I ligi hokejowej Cracovia—Murcki. Wygrali krakowianie 5:2 (1:0, 2:0, 2:2). Bramki dla Cracovii zdobyli: Powalacz, M. Pysz, Migacz, W. Pysz i Stala. Dla Murcek — Bem i Solorz.

Początek spotkania nie mógł się podobać, zbyt wiele błędów popełniały obie drużyny. Na minutę przed zakończeniem pierwszej tercji prowadzenie dla „biało-czerwonych" uzyskał z solowej akcji Powalacz.

Znacznie ciekawszy przebieg miały dwie pozostałe tercje, ton grze nadawali krakowianie prowadząc 3:0. W ostatniej fazie meczu gra się bardziej wyrównała, gdyż Cracovia nieco oszczędzała się przed meczem z GKS.

Na wyróżnienie w zwycięskim zespole zasłużyli bramkarz Gój oraz Migacz, Stachoń i Pyszowie.

CRACOVIA — GKS 1:4

Hokeiści Cracovii przegrali z GKS-em 1:4 (1:1, 0:1, 0:2). Bramki zdobyli, dla gospodarzy — Drozd, dla gości — Olesiński 3 i Malicki 1. Sędziowali: Andrysiak i Sławiński z Łodzi. Widzów ok. 3 tys.

Hokeiści Cracovii po sobotnim zwycięstwie nad Murckami, tym razem nie sprostali GKS-owi, chociaż przez długie okresy byli równorzędnym przeciwnikiem. Niestety, trener Csorich korzystał w większości z usług dwóch ataków, co jeszcze bardziej nadszarpnęło siły drużyny i jej wartość. Inna sprawa, że krakowianie walczyli bardzo ambitnie i często stwarzali groźne sytuacje pod bramką katowiczan. Dodajmy, że Tkacz w ich bramce był bezsprzecznie najlepszym hokeistą na tafli. Goście też dużo i celnie strzelali a Gój w bramce krakowskiej popisywał się wielokrotnie efektownymi paradami.

Cracovia zaczęła mecz w ładnym stylu. Już w 5 min. Drozd przejął odbity krążek i zdobył prowadzenie dla gospodarzy. Goście wyrównali dopiero w 18 min. ze strzału Olesińskiego, chociaż wcześniej Cracovia mogła co najmniej dwa razy podwyższyć wynik. W drugiej tercji Malicki w 24 min. zdobywa dla GKS-u 2 bramkę a w trzeciej Cracovia nie wykorzystuje przewagi 1 zawodnika przez ok. 3 min. Goście w końcówce dominują na lodzie i odnoszą w pełni zasłużone zwycięstwo.

W paradzie sylwetek...

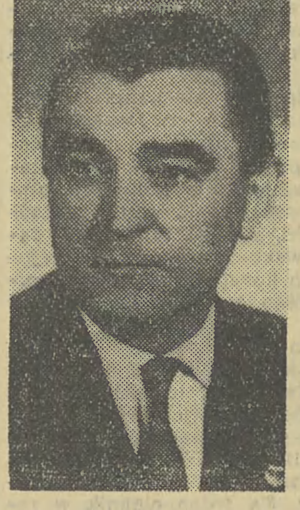

.. działaczy piłkarskich których przedstawiamy z okazji 50-lecia PZPN — nie sposób pominąć sędziego piłkarskiego inż. Stanisława Biernacika.

Sędzia Biernacik połknął bakcyl piłki i sportu już we wczesnej młodości. Rozpoczął karierę piłkarską w krakowskiej „Olszy" a następnie w RKS „Rakowiczanka". W okresie okupacji mimo surowego zakazu okupanta hitlerowskiego — na polecenie tajnych władz polskich — organizuje wspólnie z tow. Pacią i innymi działaczami robotniczymi, rozgrywki piłkarskie na terenie Krakowa.

Po wyzwoleniu pochłania tow. Biernacika praca w organizacji sędziowskiej i wkrótce z krajowych stadionów przechodzi na „giganty" europejskie, jak: Real Madryt, Ujpest, Dynamo Bukareszt, Crvena Gwezda, Honved, TC Lozanna i inne. W okresie szczytowej formy stawiano sedziego Biernacika w gronie najlepszych arbitrów okresu powojennego obok Juliana Mytnika, Michalika czy Fronczyka.

Z chwilą rozstania się z czynnym sędziowaniem inż. Biernacik pracuje nadal w wydziale spraw sędziowskich — jako praktyk i teoretyk o wyrobionym autorytecie szkoli młodych arbitrów piłkarskich.

Spotykamy dość często inż. Biernacika w gronie sportowców przy „małej czarnej" w Antycznej — zawsze uśmiechnięty, w miłej atmosferze dyskutuje o sprawach krakowskiego sportu, o konieczności utrzymania hegemonii w kraju przez krakowskich arbitrów.

Inż. Biernacik pochodzący z rodziny robotniczej wiele lat pracował w wydziale budownictwa RN m. Krakowa a ostatnio w budownictwie Woj. Zw. Spółdz. Pracy — za społeczną pracę dla m. Krakowa odznaczony Złotą Odznaką m. Krakowa oraz wieloma odznaczeniami sportowymi, medalem 100-lecia Sportu Polskiego oraz tytułem Zasłużonego Sędziego PZPN.

Polscy młodzi hokeiści nadal w grupie „B"

W Austrii zakończyły się hokejowe mistrzostwa Europy juniorów. Polska startowała w grupie „B". W grupie tej zwyciężyła Norwegia przed Włochami (obie te drużyny awansowały do grupy „A". Dalsze miejsca: 3. Polska, 4 Rumunia, 5. Austria, 6. Jugosławia, 7. Węgry.

Mistrzostwo Europy zdobył ZSRR pokonując w decydującym meczu CSRS 5:3. Dalsze miejsca zajęły: 3. Szwecja, 4. Finlandia, 5. NRF, 6. Szwajcaria.

Sztafety narciarskie o Puchar PZN

W Zakopanem, u stóp Wielkiej Krokwi rozegrano tradycyjne zawody narciarskie — biegi rozstawne o puchar prezesa Polskiego Związku Narciarskiego, w których wzięły udział wszystkie najlepsze zespoły.

W konkurencji kobiet na dystansie 3x5 km wystartowało 15 drużyn. Jeszcze jeden sukces odniosły tu góralki z Poronina, które zdecydowanie zwyciężyły, mimo, że w ich drużynie zabrakło Józefy Chromik.

Ciekawy przebieg miała sztafeta mężczyzn 3x10 km, do której zgłosiła się rekordowa ilość 17 drużyn.

Po dwóch zmianach zdecydowanie prowadził zespół WKS dzięki Różakowi oraz Budnemu.

Wprawdzie wojskowi obawiali się zespołu Józefa Rysuli, który biegł na finiszowej zmianie w SNPTT, ale nikt nie sądził, aby ten biegacz potrafił odrobić stratę prawie dwóch minut do Andrzeja Rapacza z WKS.

Rapacz biegł świetnie, pierwszy wpadł na stadion, lecz wskutek pomyłki zmylił trasę i jego zespół został zdyskwalifikowany.

Józef Rysula wyruszył na ostatnią zmianę jako czwarty. Do uciekającego Rapacza miał dwie minuty straty, do zawodnika AZS Bronisława Guta ponad minutę, oraz do reprezentanta Startu Andrzeja Czuja 21 sekund.

Rysula i tym razem pokazał dobrą klasę. Najpierw wyprzedził Czuja, później Guta i wpadł na stadion za Rapaczem, ale z dużą przewagą nad pozostałymi zawodnikami.

Kobiety:

1. LKS Poroniec Poronin (Władysława Majerczyk, Helena Zapotoczna, Józefa Majerczyk) — 1:09.13, 2. WKS Zakopane — 1:10.23, 3. AZS Zakopane — 1:11.14.

Mężczyźni

1. SNPTT (Wawrzyniec Gąsienica, Bronisław Tatar, Józef Rysula) — 1:58.47, 2. AZS Zakopane — 1:59,42, 3. Start Zakopane — 1:59.55.

Józef Rysula (nr 42) wykazał na początku sezonu narciarskiego dobrą formę, wygrywając bieg sylwestrowy oraz przyczyniając się do zwycięstwa sztafety SNPTT w walce o „Puchar PZN".

CAF — Olszewski

REKORDY ŚWIATA W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

Podczas zawodów w Bellenburgu ciężarowiec NRF — Rudolf Mang uzyskał cztery wyniki lepsze od oficjalnych rekordów świata juniorów w wadze superciężkiej. Osiągnął on w wyciskaniu 200,5 kg, w rwaniu — 160 kg, w podrzucie — 209,5 kg oraz w trójboju olimpijskim 570 kg.

Oficjalne rekordy świata juniorów wynoszą odpowiednio: 188,5 kg, 155 kg, 200 kg oraz 540 kg.

ZWYCIĘSTWO DŁUGOPOLSKIEGO W SCHONACH

W zachodnioniemieckiej miejscowości Schonach rozegrane zostały międzynarodowe zawody w dwuboju klasycznym. Duży sukces odniósł nasz reprezentant, junior Kazimierz Długopolski, który zajął pierwsze miejsce — 428,50 pkt., wyprzedzając Bartoska (CSRS) — 380,75 pkt., Klumppa (NRF) — 378,00 pkt. Czwarte miejsce zajął Jan Legierski (Polska) — 372,25 pkt.

Wśród seniorów triumfował mistrz olimpijski Keller — 406 pkt, wyprzedzając Włocha Damolina — 380,40 pkt i Winklera (NRF) — 352,10 pkt. Do czołowej dziesiątki nie zdołał zakwalifikować się Polak S. Hula, który tak dobrze spisał się w konkursie skoków.

Pele najlepszym sportowcem

Włoskie pismo „Sport Sud" zorganizowało ankietę na najlepszych sportowców lat 1960—1969. Pierwsze miejsce zajął piłkarz brazylijski Pele, wyprzedzając mistrza olimpijskiego w rzucie dyskiem Certera oraz maratończyka etiopskiego Abebe Bikilę.

KANADYJCZYCY ZREZYGNOWALI Z MISTRZOSTW ŚWIATA

W Genewie odbyło się posiedzenie władz Międzynarodowej Federacji Hokeja na Lodzie (LIGH). Obrady, podczas których omawiano sprawy związane z najbliższymi mistrzostwami świata, miały burzliwy przebieg. Delegacja kanadyjska opuściła salę obrad przed zakończeniem konferencji, oświadczając, iż rezygnuje z organizacji mistrzostw świata na rok 1970 i zrywa kontakty z krajami europejskimi do roku 1971.

Przedmiotem sporu była sprawa udziału w mistrzostwach zawodowców. Przedstawiciele krajów europejskich wypowiedzieli się przeciwko projektowi zmiany regulaminu, przewidującemu, iż w każdej drużynie może startować 9 byłych profesjonałów. Międzynarodowy Komitet Olimpijski zagroził bowiem, iż zawodnicy grając razem z profesjonałami nie zostaną dopuszczeni do turnieju olimpijskiego w 1972 r. w Sapporo. Za udziałem zawodowców wypowiedziała się jedynie Kanada.

Postanowiono, że mistrzostwa świata na rok 1970 (grupa „A") odbędą się w Szwecji. Miejsce Kanady, która zrezygnowała z udziału w turnieju, zajmą Stany Zjednoczone. Turniej grupy „B" odbędzie się, tak jak poprzednio ustalono, w Rumunii.

KLASYFIKACYJNY TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

G. Zych i W. Chajdecki wygrywają

Niespodzianką klasyfikacyjnego turnieju okręgu krakowskiego w tenisie stołowym seniorów było zakwalifikowanie się do finału A. Chrapisińskiego (Tramwaj) który w półfinale wyeliminował wyżej notowanego Kija (Hutnik) a poprzednio Lendę. Startowała poza Petkiem (Hutnik) cała czołówka krakowska. Wyniki turnieju seniorów: 1. Chajdecki (Hutnik Nowa Huta), 2. Chrapisiński (Tramwaj), 3. Wcisło (Wanda Nowa Huta), 4. J. Kij (Hutnik).

W konkurencji kobiet nie startowała Ratzko (Hutnik). Pierwsze miejsce zajęła G. Zych (Niecieczа) przed Klinik (Tramwaj) i Stachnik (Górnik Wieliczka).

Pozostałe konkurencje: juniorki: 1. G. Zych przed B. Zych; juniorzy: Hawryluk (Hutnik) przed Zdebem (Nadwiślan); dziewczęta: Tarka (Dąbrowa) przed Zdeb (Nadwiślan); chłopcy: 1. Goliński (Wanda N. Huta), 2. Chrapała (Hutnik N. Huta). Sędzia gł. Fr. Klinik.

Warto zaznaczyć że poziom gier juniorów i młodzików oraz dziewcząt i juniorek odpowiadał poziomowi klasy krajowej. Świadczy to o dobrej pracy krakowskich trenerów nad młodzieżą.

*

W dniach 10 i 11 bm. w hali Wandy Nowa Huta odbędą się drużynowe mistrzostwa Polski kobiet w tenisie stołowym oraz zawody młodzieżowe o Puchar PZTS. Startuje cała czołówka polska. Początek zawodów o godz. 9.

W kilku wierszach

● Medalista olimpijski J. Carlos wygrał dwa biegi na zawodach halowych w San Francisco — 60 y — 6,0 sek. i 300 y — 31,5 sek.

● Po dwóch ślizgach bobslejowych mistrzostw Europy prowadzą Floth i Bader (NRF).

● Na turnieju szachowym w Lipsku po szóstej rundzie prowadzi Grąbczewski (Polska).

● Piłkarze ręczni Katowic na międzynarodowym turnieju w Berlinie pokonali Budapeszt 15:14 (9:7) zajmując piąte miejsce w turnieju za Lipskiem, Berlinem, Bukaresztem i Kopenhagą.

● Reprezentacja hokejowa NRD pokonała Norwegię 5:2 (1:1, 4:1, 0:0) i 6:1 (0:0, 4:1, 2:0).

● Piłkarze mistrza Turcji drużyna Galatasaray znajdują się w słabej formie zajmując aktualnie piąte miejsce w tabeli.

● W korespondencyjnych zawodach strzeleckich z wiatrówki Polska zajęła piąte miejsce a najlepszy z Polaków Marucha indywidualnie 9 miejsce. W dniach 21—22 lutego br. w Przemyślu odbędą się zawody z wiatrówki o Grand Prix Europy.

● Międzynarodowy turniej hokejowy juniorów w Szczecinie zakończył się sukcesem hokeistów Empor Berlin, którzy w decydującym meczu pokonali zespół szwedzki Akers 4:0. W spotkaniu drużyn krajowych Legia wygrała ze Spartą Szczecin 4:1.

● W plebiscycie na najlepszych sportowców Warszawy w 1969 r. pierwsze miejsce zajął Baszanowski przed Deyną i Andrzejewskim.

● Czwarte spotkanie hokeistów CSRS na terenie Kanady zakończyło się wynikiem remisowym z reprezentacją Kanady 2:2 (0:0, 0:2, 2:0).

● Najlepszym sportowcem 25-lecia PRL w Zabrzu uznano Szmidta (l.a.) przed Chromikiem (l.a.), Polem (piłka nożna) i Lubańskim (piłka nożna).

● Konkurs skoków w Szklarskiej Porębie wygrał Murzyniak (WKS Zakopane) przed Krzysztofiakiem (SNPTT).

● Spotkanie o „Puchar Europy" w piłce ręcznej kobiet AZS Wrocław—Spartak Kijów zakończyło się wysoką porażką Polek 12:24 (4:12).

● Turniej siatkówki kobiet w Mielcu wygrał Kolejarz Katowice przed AZS Lublin, Stalą Mielec i Płomieniem Sosnowiec.

● Andrzej Bachleda w slalomie specjalnym w ramach „Pucharu świata" zajął 14 miejsce (na 106 startujących). Zwyciężył Thoeni (Włochy).

Kraków za... Olsztynem w turnieju koszykarek

W Tarnowie zakończył się wczoraj trzydniowy turniej koszykówki juniorek. Uczestniczyły w nim reprezentacje Olsztyna, Lublina oraz Krakowa i województwa krakowskiego. Poziom był bardzo wyrównany, o porażkach czy zwycięstwach decydowały niekiedy różnice paropunktowe.

Reprezentacja m. Krakowa oparta na zawodniczkach Wisły i Hutnika Nowa Huta przegrała decydujące spotkanie o pierwsze miejsce z Olsztynem 46:59 (18:22). Niewiele brakowało do drugiej porażki krakowianek w meczu z Lublinem. Mecz ten wygrał Kraków 51:50 (27:25).

W pozostałych spotkaniach sobotnio - niedzielnych woj. krakowskie odniosło zwycięstwo nad Lublinem 52:49 (24:26) i przegrało z Olsztynem 49:52 (26:27). Trzon drużyny województwa krakowskiego był oparty na zespole Górnika Wieliczka.

Pierwsze miejsce w turnieju zajął Olsztyn przed Krakowem, woj. krakowskim i Lublinem. „Królem strzelców" została Fiala (Lublin) 57 pkt. przed Małajewicz (woj. krak.) 48 pkt. Najlepszą zawodniczką turnieju w ankiecie trenerów uznano Jankowską (Olsztyn).

O „PUCHAR TATR" W ŁYŻWIARSTWIE

W obsadzie międzynarodowej odbyły się w Zakopanem zawody w jeździe szybkiej na lodzie o „Puchar Tatr".

W wieloboju juniorek zwyciężyła Paans (Holandia) 202,734 pkt przed Lemańską (Olimpia Elbląg) 216,317 i Zakrzewską (Podhale) 217,683.

Juniorzy: 1. Norkowski (Wisła Toruń) 197,856, 2. Mika (SNPTT) 200,00, 3. Janicki (AZS Warszawa) 200,297. Podczas tych zawodów Mieczysław Dziedzic (SNPTT) ustanowił rekord Polski juniorów na dystansie 500 m — 43,5 sek.

Dziś startują seniorki i seniorzy.

TURNIEJ CZTERECH SKOCZNI

T. Pawlusiak ósmy w Innsbrucku

W obecności 10 tys. widzów rozegrany został w Innsbrucku trzeci konkurs turnieju niemiecko-austriackich skoczni narciarskich. Zwyciężył Norweg Bjoern Wirkola, który za skoki długości 98 i 92,5 m uzyskał notę 248,5 pkt. Norweg stoczył zaciętą walkę z reprezentantem NRD Horstem Queckiem, który w pierwszej kolejce poprawił rekord skoczni, należący do Fina Kankkonena (95,5 m), uzyskując imponującą odległość 99 m. Niestety, drugi skok Quecka był nieudany.

Duży sukces odniósł reprezentant Polski — Tadeusz Pawlusiak, który znalazł się w czołówce, zajmując ósme miejsce. W pierwszej kolejce Polak uzyskał 92 m, a w drugiej — 84 m. Otrzymał on notę 216,2 pkt.

Niedzielny konkurs wyeliminował z walki kilku czołowych zawodników. Mistrz olimpijski Raska (CSRS) miał upadek przy skoku długości 97 m. Odnowiła mu się dawna kontuzja i prawdopodobnie będzie musiał kilka dni pauzować. Upadki mieli także mistrz olimpijski Biełousow (ZSRR) i Kiehl (NRD). Obaj lądowali na odległości 96 m.

Na treningowych skokach w Innsbrucku najlepszą formę wykazali Polak Józef Przybyła i Fin Veikko Kankkonen. Najdłuższe ich skoki po 95,5 m były równe rekordowi skoczni.

Wyniki: 1. Wirkola (Norwegia) skoki: 98 i 92,5 m, nota 248,5; 2. Queck (NRD) 99 i 91,5 m, 246,0; 3. Zeglanow (ZSRR) 92,5 i 92,5 m, 237,8; 4. Napalkow (ZSRR) 92, i 90 m, 232,1; 5. Schmidt (NRD) 92 i 90, 227,6, 6. R. Schmidt (NRD) 92 i 88 m, 225,8; 7. Bachler (Austria) 93 i 87 m, 224,8; 8. Pawlusiak (Polska) 92 i 84 m, 216,2; 9. Schmidt (Szwajcaria) 94 i 84 m, 212,9; 10. Grosche (NRF) 90 i 85 m, 211,8; 35. Przybyła 84 i 80 m, 195,4; 50. Gąsienica 90 i 85 m, 184,3; 53. Witke 81,5 i 78 m, 182,6; 63. Kubica 94 i 69 m, 173,0, 68. Sztolf 78 i 72 m, 170,3; 87. Bieniek 78 i 77 m, 142,8 (z upadkiem).

Klasyfikacja po trzech konkursach: 1. Queck (NRD) 691,2 pkt, 2. Wirkola (Norwegia) 688,2, 3. Napalkow (ZSRR) 675,2, 4. Raska (CSRS) 659,8, 5. Zeglanow (ZSRR) 658,2. 6. R. Schmidt (NRD) 657,4, 7. H. Schmidt (NRD) 657,0, 8. Grini (Norwegia) 648,0, 9. Hoehnl (CSRS) 644,6, 10. Matous (CSRS).

CO, GDZIE, KIEDY?

Poniedziałek **5** Stycznia Edwarda

TEATR

OPERA (pl. Ducha 1): Rigoletto — 19.15. KAMERALNY (Boh. Stalingradu 21): Godzina poezji — 19.15

KINA

APOLLO: Oskar (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. DOM ŻOŁNIERZA: Kolumna Trajana (rum. 14 lat) — 15, 17.45, 20.15. KIJÓW: Kleopatra (USA, 16 lat) — 15.15, 19.15. KULTURA: Po kruchym lodzie (radz. 16 lat) — 18, 20.15. MASKOTKA: Błędne gwiazdy Wielkiej Niedźwiedzicy (wł. 18 lat) — 15.30, 17.45, 20. MELODIA: Dziesiąta ofiara (wł. 18 lat) — 16, 18, 20. MIKRO: Koniec agenta W4-C (czes. 14 lat — 16, 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: Ciężkie czasy dla gangsterów (fr. 16 lat) — 14.45, 17, 19.15. SZTUKA: Szepczące ściany (ang. 16 lat) — 13, 15.45, 18, UCIECHA: Czekam w Monte Carlo (pol. 11 lat) — 15.45, 18, 20.15. WANDA: Kalejdoskop (ang. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: W pełnym słońcu (fr.-wł. 18 lat) — 15.30, 18, 20.30. WISŁA: Ci wspaniali mężczyźni (ang. 11 lat) — 11, Dr Fabrizius działa (NRD, 16 lat) — 16, 18, 20. WOLNOŚĆ: Adolf (fr. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. WRZOS: Ogień na oceanie (radz. 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. ZUCH: nieczynne. ZWIĄZKOWIEC: Trzej muszkieterowie II s. (fr. 16 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ HUCIE

ŚWIT: Różowa pantera (ang. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIT M. SALA: Wózek dziecięcy (szwedz. 16 lat) — 15, 17.15, 19.30. ŚWIATOWID: Panna młoda w żałobie (fr. 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID M. SALA: Obcy w domu (ang. 18 lat) — 15, 17.15, 19.30. SFINKS: Molo (pol. 16 lat) — 16, 18, 20.

WIELICZKA — Górnik: Pomyłka szpiega.

WYSTAWY

SUKIENNICE: 150-lecie ASP (10—15). DOM SZOŁAYSKICH (pl. Szczep. 2): pol. mal. i rzeźba do 1764 r. 10—15. CZARTORYSKICH (Jana 19): 10—15. ARCHEOLOGICZNE (Poselska 3): 10—14. GEOLOGICZNE (Senacka 3): Świat roślin i zwierząt ub. epok oraz wyst. minerałów (9—17). HISTORYCZNE (Jana 12): Dzieje i kultura Krakowa; (Szpitalna 21): Dzieje teatru krak. (9—15). FRANCISZKAŃSKA 4: Szopki krakowskie (11—18). RYNEK GŁ. 35: Rozwój muzealnictwa w Czechosłowacji (9—15). KTF (Boh. Stalingradu 13): Kraj w którym żyjemy (14—18). RYNEK GŁ. 22: 20 rys. franc. XV—XIX w. (10—14). ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica): 11—15.

DYŻURY

CHIRURGICZNY: Trynitarska 11, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23a, OKULISTYCZNY: N. Huta, UROLOGICZNY: Grzegórzecka 18, NEUROLOGICZNY: Kobierzyn, PEDIATRYCZNY: Strzelecka 2, CHIRURG. DZIEC.: Kopernika 40.

POGOTOWIE

Siemiradzkiego 1	wypadki 09
zachorowania i przewozy	395-00, 395-01, 395-02
Grzegórzki	209-01, 295-77
Podgórze	625-50, 657-57
Nowa Huta	422-22, 417-70

APTEKI

Karmelicka 23 (tlen), Długa 4, Krakowska 1, 29 Listopada 17, Pstrowskiego 94, al. Pokoju 7, N. Huta: Os. Wandy 23 (tlen) Os. Na Stoku paw. 1.

RADIO

PROGRAM I

7.00 [illegible] 7.20 Film i operetka 7.40 Radio-problemy. 7.50 Gimn. 8.00 Wiad. 8.10 Pięć minut o gospodarce. 8.15 Muz. 8.39 Gra Ork. Śl. Ok. Wojsk. 9.00 Dla kl. I i II (jęz. pol.) „Wieczór śniegowy" — słuch. 9.20 Koncert rozrywkowy. 10.00 Wiad. 10.05 „Miodowy miesiąc" — pow. A. Momotą. 10.25 Fr. Delius: — Muzyka do „Hassan lub złota podróż do Samarkandy". 11.00 Dla kl. VII (his.) „Gdy naród do boju" — montaż. 11.30 Zespoły instr. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Związku Radz. 13.20 „Wieś tańczy i śpiewa". 13.40 Więcej, lepiej, taniej". 14.00 Rozmowa lit. 14.15 Muz. 14.30 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 „Alfa i Omega" — mag. pop. nauk. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.00 Wiad. 18.50 Muzyka i Aktualności. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.30 Radiowe Studio Piosenki. 20.00 Dziennik. 20.25 Pol. zesp. jaz. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Naukowcy — rolnikom. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Kalejdoskop kult. 22.00 Koncert życzeń muz. poważnej. 22.40 Gra Poznańska 15-tka. 23.00 Dziennik. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Zespół „Metrum". 23.35 Sonaty fort. dawnych mistrzów. 24.00 Wiad. 0.05—3.00 Pr. z Olsztyna.

PROGRAM II

7.50 Muz. 8.10 Muz. 8.25 Pog. 8.30 Wiad. 8.35 „Fala 56...". 8.45 Muz. 9.00 Utwory Rameau. 9.30 Wiad. 9.35 Międz. Uniw. Radiowy. 9.55 Piosenki lud. 10.25 „W Jezioranach". 10.55 Gra skrzypek Henryk Szeryng. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Koncert. 12.50 „Słowo do polskich przyjaciół" — aud. z Kijowa. 13.00 W rytmie tańca i piosenki. 13.20 „Życiorys nieurojony" — rec. Olgierda Jędrzejczyka. 13.30 Radioreklama. 13.40 „Włos Izoldy" — opow. H. Panasa. 14.00 Wiad. 14.05 Studium Muz. Rozrywk. przy PWSM w Kat. 14.40 „Złoty deszcz" frag. mikropowieści M. Anczarowa. 15.00 Śpiewa Chór Radia Szwajcarii Wł. 15.30 Muz. 16.00 Wiad. 16.05 Tr. z Rzeszowa. 17.00 Start 69. 18.00 Skrzynka interwencji. 18.10 Dziennik krak. 18.20 Sonda — przegląd społ.-ekon. 19.00 Przegląd „Echa dnia". 19.17 Nowiny i nowinki muzyczne. 19.30 „Trzy małe sztuczki jarmarczne" — Muzy Pawłowej. 20.10 Koncert z nagrań Wielkiej Ork. Symf. 20.52 Notatnik kult. 21.07 D.c. konc. 21.40 Zespoły rozrywk. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sport. 22.30 Gra zespół Organowy Rozgł. Krak. 22.50 Orkiestry tan. 23.50 Wiad. 24.00 Hymn.

NA UKF 68,65 MHz — Z KR. LOK.

16.05 Mel. srebrnego ekranu. 16.35 Obejrzymy po raz pierwszy. 16.45 Utwory skrzypcowe gra Zdzisław Roesner.

TV

14.25 Politechnika: Fizyka kurs przygot. Zmiany stanu skupienia. 15.00 Politechnika: Fizyka kurs przygot. Własności par. 15.30—16.35 Przerwa. 16.35 Program dnia. 16.40 Dziennik. 16.50 Dla dzieci; ZWIERZYNIEC. 17.35 Echo stadionu. 17.50 Kronika (Kr.). 18.05 Program publicystyczny (Kr.). 18.35 EUREKA. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Teatr: A. Salacrou — Archipelag Lenoir. 21.15 Kłopoty górskiego turysty. 21.35 Epigramaty antyczne. 22.05 Dziennik. 22.20 Program na jutro. 22.25 Politechnika (powt.).

TOTO-LOTEK

PP Totalizator sportowy zawiadamia, że w Toto-Lotku z dnia 4. I. 1970 r., na który wpłynęło 12.925,792 zakłady wylosowano następujące numery:

3, 13, 19, 22, 32, 36, dod. 45

LAJKONIK

W losowaniu „Lajkonika" 660 gry, wylosowano następujące liczby: 31, 44, 43, 30, 20, dodatkowa: 21. Końcówki banderoli: 3-cyfrowa końcówka banderoli 854, 4-cyfrowa końcówka banderoli 0055. Na wygrane i premie przeznacza się 55 proc. wpłaconych stawek tj. 575.348 zł.

KAROLINKA

27, 22, 49, 39, 36, liczba dodatkowa 37

końcówka banderoli dla nagród rzeczowych 89903.

Józef Kohut nie żyje

Zmarł w Krakowie w wieku 48 lat 11-krotny reprezentant Polski w piłce nożnej, zawodnik Wisły Józef Kohut. Był on jednym z najlepszych napastników Wisły w okresie 1949—1951 gdy klub ten zdobył trzykrotnie tytuł mistrza Polski.

Kohut grał wówczas wraz z Jurowiczem, Flankjem, Szczurkiem, Legutko, Giergielem. J. Kohut zdobył w 1948 r. tytuł „króla strzelców".

Pogrzeb Józefa Kohuta odbędzie się jutro 6 bm. na cmentarzu Rakowickim o godz. 14.30.

Michał Sala

WRAŻENIA Z PODRÓŻY PO NRD

Tajemnica sukcesów...

Grupa polskich działaczy Rady Głównej Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych odwiedziła ostatnio szereg ośrodków sportowych w Niemieckiej Republice Demokratycznej, zapoznając się z rozwiązaniem funkcjonalno-treningowym licznych nowoczesnych ośrodków oraz w ogóle z organizacją sportu i wychowania fizycznego w NRD.

Na drabinie sportowych sukcesów zawodnicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej zajmują coraz wyższe szczeble. Ich nowe sportowe sukcesy są notowane nie tylko na stadionach ale także w tabelach olimpijskich i światowych. Ten szybki stały postęp niemieckich sportowców w porę zwrócił powszechną uwagę opinii sportowej. Działacze sportowi bacznie zaczynają obserwować milowe kroki zawodników NRD — od sukcesu do sukcesu. I to nie tylko w jednej dyscyplinie. Wystarczy spojrzeć na tabele obrazujące stan wyników w piłce nożnej, hokeju, pięściarstwie. Piłka ręczna, lekkoatletyka, w której zawodnicy NRD szczególnie wyróżniają się, saneczki — oto dyscypliny, w których sportowcy nowego zachodniego sąsiada niemal z reguły stanowią czołówkę na światowych mistrzostwach i olimpiadach.

Niemieccy przyjaciele przyjęli naszą delegację nadzwyczaj serdecznie. Odbyliśmy w czasie naszej podróży po NRD wiele spotkań z tamtejszymi działaczami sportowymi. Zapoznawaliśmy się z organizacyjną strukturą sportu w NRD, problemami naboru i pracy sportowo-wychowawczej z młodzieżą, metodami treningów. Sporo uwagi poświęciliśmy sportowi szkolnemu, a przede wszystkim pracy ideowo-wychowawczej w środowisku sportowym NRD. Pokazano nam także wiele obiektów i urządzeń sportowych. Oglądaliśmy je w Berlinie, Dreźnie, Lipsku. Odniosłem wrażenie, że w tym długim łańcuchu ogniw odgrywających istotną rolę w sukcesach sportu NRD — zabrakło jednego pomnażającego i spawającego te wszystkie czynniki w zasadniczą całość. Ale nasi niemieccy przyjaciele ten punkt zostawili na marginesie niedomówień. A więc całej tajemnicy sportowych osiągnięć i sukcesów NRD na razie nie zgłębiliśmy. Do tego sedna będziemy musieli dojść sami. Natomiast niemieccy przyjaciele objawiali bardzo duże zainteresowanie sprawami polskich ciężarowców, którzy w tej chwili znajdują się w światowej czołówce.

W Berlinie zwiedziliśmy nowoczesny ośrodek sportowy federacji „Dynamo". Ośrodek ten jest wręcz... dynamiczny — to olbrzymi kombinat sportowy składający się z całego kompleksu boisk do wszystkich dyscyplin sportowych. Szereg obiektów znajduje się pod dachem. Należy do nich m. in. nowoczesna olimpijska 50-metrowa pływalnia, na której trenerzy mogą obserwować ćwiczących zawodników nie tylko z boków, przodu, z góry ale również z dołu przez szklane dno basenu.

W tym berlińskim kombinacie sportowym każda dyscyplina posiada osobną specjalnie wyposażoną salę treningową. Obserwowaliśmy na przykład treningi gimnastyków. Przy każdym przyrządzie stał trener mający pod swą opieką 3—5 zawodników, co umożliwia mu poświęcenie każdemu z nich odpowiedniej „porcji" uwagi. Każdy z zawodników posiada własną, indywidualną kartę treningową, ze skrupulatnie prowadzonymi adnotacjami. Są te karty przedmiotem dokładnej analizy prowadzonej wspólnie przez trenerów, lekarzy, psychologów. I ich wyniki kwalifikują kandydatów do właściwych dyscyplin sportowych. Przysłowiowa niemiecka skrupulatność znajduje jeszcze jedno potwierdzenie w fakcie, że właśnie w oparciu o wymienioną analizę ustala się także tempo i natężenie treningów, częstotliwość startów a nawet pory dnia, godziny w których zawodnik jest w najlepszej formie.

Dużo uwagi poświęca się w NRD sportowi i wychowaniu fizycznemu w szkołach. Istnieją tam tzw. Sport-Schule — szkoły o znacznie rozszerzonym programie wychowania sportowego. Odwiedziliśmy taką szkołę w Berlinie, która istnieje już od kilkunastu lat. Ćwiczy w niej młodzież od klasy IV do XI. Oto skrócony program zajęć w szkole: rano gimnastyka i śniadanie. Po lekcjach o godz. 13.30 obiad. Następnie odrabianie lekcji do godz. 16 pod kierunkiem zaangażowanych specjalnie przez kluby sportowe pedagogów. Później trening specjalistyczny trwający 1—3 godz. w zależności od dyscypliny sportowej, wieku zaawansowania zawodnika. Młodzież ze „Sport-Schule" spędza wakacje na specjalnych obozach. Tak, że wszystkie miesiące w roku tworzą zamknięty cykl treningowy. Ale jeśli taki adept ze Sport-Schule nie wykazuje odpowiednich postępów wraca do szkoły normalnej. Na podkreślenie w NRD zasługuje wczesna specjalizacja sportowa. Naukę pływania można zaczynać mając zaledwie 3 lata, a jak się ktoś nie zdecyduje tak wcześnie, to naukę pływania będzie miał do nadrobienia (obowiązkowo) trochę później w każdej szkole. Tutaj refleksja: oto dwa miasta o zbliżonej liczbie mieszkańców — w Lipsku 14 krytych pływalni, a w Krakowie tylko 4.

W Lipsku polska delegacja zwiedziła także Akademię Wychowania Fizycznego jedną z największych i najnowocześniejszych tego typu w NRD. Kompleks obiektów robi na zwiedzających duże wrażenie. Warto tutaj jeszcze dodać, że kandydaci do tej uczelni przyjmowani są po egzaminach wstępnych, które zdają wyłącznie w zakresie przedmiotów sprawnościowych.

Sprawom ideowo-wychowawczym w NRD poświęca się bardzo wiele uwagi. Sportowcy i sport znajdują się pod specjalną, szczególnie troskliwą opieką młodzieżowej organizacji FDJ, która jest odpowiednikiem ZMS i ZMW w Polsce. Nieomal każdy sportowiec NRD jest członkiem FDJ. Tak jak wychowaniem społeczno-politycznym niemieckich sportowców zajmuje się FDJ — to z drugiej strony główny ciężar wychowania sportowego zawodników NRD spoczywa przede wszystkim na klubach.

I chyba ta niezwykle precyzyjna synchronizacja współdziałania zazębiających się kółek — organizacji podstaw naukowych systemu podnoszenia sprawności fizycznej, dobór i ogólnie dostępne nowoczesne obiekty sportowe dla młodych ludzi oraz duży wkład osobisty i zaangażowanie w pracy, obok niezbędnych talentów stanowią właściwą tajemnicę sukcesów sportowców NRD.

„Gazeta Krakowska" organ KW PZPR w Krakowie, ul. Wielopole 1. Telefon: Centrala 235-60.

Krakowska Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1.

3 D—15